Nr 300. Kraków, Poniedziałek 5 Lipca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Walny zjazd T. S. L.

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy.)

Kołomyja, 4 lipca.

W mieście, w którem wznosi się już dumnie ruski „Narodni Dom", w którem przed kilku tygodniami odbył się tłumny i szumny pochód „Siczowników", zebrał się polski sejm oświatowy na tegoroczne obrady. Kołomyja użyczyła gościnnego przyjęcia uczestnikom XVII walnego zjazdu T. S. L. Domy przystrojono, przybyszów witano prawdziwie po staropolsku. Miasto i instytucye skwapliwie skorzystały ze sposobności, aby pracownikom na niwie oświatowej okazać jak najwięcej przychylności, a ich dążnościom użyczyć jak najszerszego zrozumienia i udziału.

Obrady wczorajsze były wstępem do dzisiejszej głównej pracy. Komisye przedyskutowały materyał, który przedstawiony został pełnemu zebraniu. Plenarne obrady rozpoczęły się jednak późno, bo jedna z komisyj, sprawozdawcza, nie wyczerpała wczoraj wszystkich kwestyj, w niej poruszonych, wykraczających — co prawda — nieco poza główne wytyczne działalności T. S. L. Treścią niniejszego listu waszego sprawozdawcy będzie jednak tylko przebieg obrad plenarnych, w których pierwsze miejsce zajął referat komisyi sprawozdawczej, oraz finansowej, odnośnie do działalności zarządu głównego T. S. L. w roku 1908.

### Referat komisyi sprawozdawczej

wygłosił dr Horodyski (Kraków), który zaznaczył, że w dyskusyi podniesiono różne życzenia pod adresem zarządu głównego; nie stanowią one jednak krytyki działalności zarządu lecz podyktowane są pragnieniem, aby niektóre kwestye formalne prowadzone były żywiej. Pozatem w komisyi pojawił się wniosek w sprawie Daru Grunwaldzkiego, który zgromadzenie z pewnością z wielkiem aplauzem uchwali. Wniosek jest następujący:

„Zjazd delegatów T. S. L. wita z żywą radością zainicyowaną przed kilku tygodniami akcyę „Daru grunwaldzkiego" — wyraża nadzieję, że ofiarność ogólna na ten cel nie osłabnie, a T. S. L. dołoży wszelkich starań, aby temu zaufaniu godnie odpowiedzieć przez dokładne baczenie na niebezpieczeństwa kresowe".

Bardzo wiele czasu zajęła komisyi sprawozdawczej sprawa oddania budowy gmachu seminaryum T. S. L. w Białej firmie Emanuela Rosta. Komisya stwierdziła następujący stan faktyczny tej sprawy: Na wiosnę r. 1908 zarząd główny oddał plany budowy tego gmachu do opracowania radcy Odrzywolskiemu w Krakowie. W październiku zarząd główny rozpatrywał kosztorys tej budowy i zwrócił się do kilku firm polskich z prośbą o wniesienie ofert. Do listopada żadna z firm polskich tego nie uczyniła, wobec czego zarząd główny zwrócił się do trzech firm z prośbą, o wspólne wzięcie tej sprawy w swoje ręce. Nie otrzymawszy odpowiedzi do końca listopada, rozpoczął pertraktacye z firmą lwowską, która jednak oświadczyła, że planu prof. Odrzywolskiego przyjąć nie może. Wtedy zarząd zwrócił się do firmy krakowskiej i z nią koniecznie chciał sprawę przeprowadzić. Nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności, zwołał komisyę ekspertów, która zgodziła się na plany prof. Odrzywolskiego.

Ostatecznie miał zarząd główny 4 oferty firm: lwowskiej, krakowskiej, czeskiej (Richterów) i Emanuela Rosta. Firma lwowska zwlekała z odpowiedzią i nie dała jej, o firmie zaś Richterów nabrał zarząd przekonania, że jest ona niepewną, albowiem już cały szereg robót zaniedbała, a tu chodziło o to, żeby jak najprędzej gmach wybudowany został. Firma krakowska również zwlekała i czyniła trudności — wobec czego, nie mogąc znaleźć firmy polskiej, musiał wejść zarząd w stosunki z firmą niemiecką Rosta. — Atoli zarząd poczynił wszelkie możliwe zastrzeżenia, jak, że robotnicy mają być Polacy, dostawy robót kaflarskich i szklarskich pochodzić z przedsiębiorstw polskich itd. Twierdzenie niektórych dzienników, że oddanie robót firmie Rosta, uważać należy za grzech narodowy, było bardzo jednostronnem. Nie zarząd główny, który na te głosy dzienników nie odpowiadał i wrzawę przeczekał, ale Towarzystwo samo i jego członkowie na walnem zgromadzeniu stwierdzą tutaj, że były takie stosunki, że w danej chwili polskiej firmie budowy gmachu w Białej oddać nie było można. W sprawie tej komisya przedstawia następujący wniosek:

„Zjazd wyraża żal, że nie można było budowy seminaryum w Białej oddać firmie polskiej i przyjmuje sprawozdanie zarządu głównego w tej sprawie w całej pełni do zatwierdzającej wiadomości".

Imieniem mniejszości komisyi sprawozdawczej zabiera głos dr L. Cyga (Stanisławów) i domaga się, aby kalendarze T. S. L. nie były obliczone na zysk, aby to więc było wydawnictwo wyłącznie oświatowe; cena kalendarzy ludowych powinna być obniżona bez obniżenia jej wartości.

### Referent komisyi finansowej

inżynier Kostkiewicz (Jasło) po wyczerpującem sprawozdaniu wnosi: 1) Uchwala się zupełne absolutoryum zarządowi głównemu T. S. L. z czynności finansowej; 2) komisya finansowa, mając na uwadze zbyt znaczny niedobór przy wydawnictwie „Przewodnika oświatowego", poleca zarządowi, aby na przyszłość niedobór z wydawnictwa tego starał się zmniejszyć do minimum.

### Dyskusya.

Del. Prószyński (Lwów) żąda rozwinięcia agitacyi w sprawie powiększenia ilości członków, i wytyka, że w porównaniu z Czechami akcya nasza co do zakładania szkół na Śląsku nie jest tak intenzywna i dopiero w ostatnich czasach zaczyna się zwrot na lepsze. Zwraca uwagę, że jesteśmy pokrzywdzeni na polu szkolnictwa ludowego w stosunku do Rusinów. My mamy 54 procent ludności, a 52 procent szkół, Rusini zaś 42 procent ludności, a 47 procent szkół. Żąda założenia kursu dla żołnierzy we Lwowie, map oryentacyjnych dla powiatów, a szczególnie co do pasu między Jarosławiem a Lwowem. Przemawiali następnie pp. Loewenstein, Woliński, Retinger i Strzelbicki. — P. Grünes (Lwów) wskazywał na konieczność życzliwego traktowania żydów, celem asymilacyi, i zdobycia ich w ten sposób dla społeczeństwa polskiego.

Dr Wład. Michejda (Lwów) odpowiada p. Loewensteinowi, który zarzucił, że mowca w swoim referacie (wczorajszym) niesłusznie obwinił socyalistów, iż występują przeciw pracom Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego. Mowca zarzut ten podtrzymuje, stwierdzając, że działalność socyalistów na Śląsku właśnie jest tego rodzaju, że powoduje ona renegactwo ludności polskiej, która mimo tego, że uczy się w polskiej szkole, jest przecież „deutsch gesinnt".

Dr Orłowicz (Lwów) sądzi, że należałoby się zastanowić nad użyciem „Daru Grundwaldzkiego" i przeznaczyć go tylko na kresy zachodnie, na przeciwdziałanie germanizacyi, a nie rutenizacyi. Następnie mowca polemizował z wywodami dra Michejdy odnośnie do stanowiska socyalistów na Śląsku.

Poseł Adam wskazuje, że jeszcze nie można ustalić tej kwestyi. Zastanawiał się nad nią wydział główny i doszedł do przekonania, że wtedy nadejdzie czas do rózstrzygnięcia, na jakie cele przeznaczyć „Dar Grundwaldzki", gdy suma dojdzie do miliona koron.

### Uchwały.

Dr Gertler, prezes Rady nadzorczej, poleca następujące wnioski:

1) Udziela się zarządowi głównemu absolutoryum za czynności i rachunki z roku 1908.

2) Przyjmuje się sprawozdanie Rady nadzorczej do wiadomości.

3) Wyraża się uznanie i podziękowanie całemu społeczeństwu za wielką ofiarność na rzecz Towarzystwa Szkoły ludowej w różnych kierunkach, prasie zaś polskiej za gorące popieranie celów T. S. L. (Żywe oklaski.)

Uchwalono. Przyjęto również jednomyślnie wniosek w sprawie oddania budowy gmachu szkolnego w Białej firmie Rosta. Uchwalono dalej następujące wnioski:

1) Wzywa się zarząd główny, aby zwołał w czasie najbliższym zjazd związków okręgowych, celem omówienia spraw związkowych.

2) Zjazd prosi, aby zarząd główny zwołał ankietę, złożoną z członków poszczególnych Kół lub zarządów związków okręgowych w sprawie sposobu zorganizowania Daru narodowego 3 maja.

3) Walny zjazd uznaje ciągle za jedną z najpilniejszych spraw staranie się, aby we wszystkich miejscowościach, gdzie odpowiednia liczba dzieci polskich w wieku szkolnym się znajduje, istniała polska szkoła lub przynajmniej polskie oddziały paralelne. To też: a) wzywa Koła, aby w swych okręgach przeprowadziły badania, w których gminach całkowicie lub częściowo polskich, niema dotychczas polskich szkół lub paralelek, a odnośne sprawozdania przedłożyły swemu związkowi okręgowemu lub zarządowi głównemu; b) wzywa zarząd główny, aby wyjaśnił Kołom postanowienia ustaw i rozporządzeń i podał dokładnie sposób postępowania w sprawie tworzenia szkół i paralelek polskich i dopilnował przeprowadzenia przez Koła odnośnych starań.

4) Zjazd wyraża życzenie, aby zarząd główny postarał się o wydanie popularnej broszury o T. S. L.

5) Zjazd wyraża życzenie, aby zarząd główny wydał jak najrychlej dzieła T. T. Jeża, wedle zawartej z nim umowy.

Uchwalono następnie wnioski komisyi finansowej i wniosek mniejszości dra Cygi.

### Referat komisyi szkolnej

wygłosił p. Dubiel (Kraków). Wskazał on na dyskusyę w sprawie gimnazyum polskiego w Czerniowcach, która komisyi zajęła wiele czasu. Argumenty były przekonywujące i słuszne, ale komisya licząc się ze stanem funduszów swoich i zadaniem na kresach zachodnich, zmodyfikowała nieco ten wniosek, który brzmi następująco:

„Wzywa się zarząd główny, aby wespół z czerniowieckiem Kołem T. S. L. dołożył usilnych starań, aby w Czerniowcach powstało gimnazyum polskie; na ten cel zarząd główny w r. 1910 przeznacza pewną sumę".

Drugą sprawą była kwestya zakładania szkół co do której uchwalono wniosek następujący:

„Celem ułatwienia programowej pracy przy zakładaniu szkół zjazd poleca usilnie poszczególnym Kołom i związkom okręgowym, w jak najrychlejszym czasie pospieszyć z danemi statystycznemi w zainicyonowanej przez zarząd główny ankiecie co do stanu szkół, zaopatrzenia ich, braku szkół i wogóle co do stanu szkolnictwa w poszczególnych gminach i powiatach."

Wyrażono dalej życzenie, aby jubileuszowa wzorowa szkoła im. E. Bandrowskiego, jak najprędzej weszła w życie. Wyrażono życzenie, aby Rada szkolna krajowa zakładała szkoły średnie fachowe. Polecono zarządowi głównemu, aby opracował plan kursu dwuletniego w szkółkach początkowych. O roli nauczycielstwa ludowego mówi wniosek p. Saloniego, stwierdzając, że nawet w ramach dzisiejszych programów szkolnych nauczycielstwo spełniać może swe zadania w kierunku budzenia ducha narodowego; tym jednostkom z pośród nauczycielstwa, których działalność tę stronę narodową przy nauce uwzględnia, zjazd wyraża pełne uznanie. (Żywe oklaski).

Nadto komisya zajmowała się wnioskiem następującym, który poleca do przyjęcia:

„Uznając, iż wobec nienależytego wykonania przymusu szkolnego, wartość nauki dopełniającej schodzi do minimum, poleca zjazd zarządowi głównemu, aby zwrócił się do Rady szkolnej i do posłów sejmowych z projektem zniesienia nauki dopełniającej, a zaprowadzenie na ich miejsce praktycznych kursów zawodowych, lub w razie wielkich trudności połączonych z brakiem kwalifikowanych sił nauczycielskich — przedłużenie nauki obowiązkowej o rok".

W dyskusyi zabierali głos pp.: Aleksandrowiczówna (Lwów), Nowicki (Kraków), Niewiadomski (Horodenka), Kryczyński (N. Sącz), dr Zdzisław Prochnicki (Lwów), Gruszecki (Kołomyja), poczem przedłożone wnioski uchwalono.

### Referat komisyi oświatowej.

przedstawił p. Wierczak (Lwów). Zaznaczył on, że dyskusya obracała się głównie w dwóch kierunkach: a) w sprawie zwalczania analfabetyzmu, b) w sprawie łączenia roboty kulturalnej po wsiach z ekonomiczną. Ostatnią kwestyę wyczerpująco oświetlił del. Mazur (N. Sącz), który przedstawił szereg zdobyczy, jakie w tym kierunku udało się uzyskać w powiecie nowosądeckim.

Po dyskusyi uchwalono następujące wnioski:

1) Zarząd główny wejdzie w porozumienie z sukcesorami Konrada Prószyńskiego (Promyka), co do zakupienia i rozpowszechnienia elementarza Promyka w Galicyi.

2) Wniosek inspektora ks. Mazanka z Łańcuta: Zjazd uznaje, że poparcie duchowieństwa przyczyni się wielce do podniesienia T. S. L. i wzywa zarząd główny, aby się odniósł do ordynaryatów biskupich celem zaangażowania w T. S. L. duchowieństwa do wspólnej pracy na polu oświaty w kierunku narodowym.

3) Wniosek p. Mazura (N. Sącz): 1) Elementarz wydany przez Koła T. S. L. jest nieco za trudny i należy go przekształcić. Dlatego zarząd główny w porozumieniu z autorem powoła fachową komisyę, względnie ankietę, która elementarz ten zbada i ewentualnie ułatwi i skróci tak, aby go można wyczerpać w ciągu 7 miesięcy. Elementarz kosztować ma 10 halerzy. 2) Zarząd główny unormuje naukę w szkole dorosłych analfabetów i wyda odpowiednią instrukcyę i plany dla kół.

4) Zjazd poleca wszystkim zarządom kół, aby pozostające pod ich opieką czytelnie i wypożyczalnie przynajmniej dwa razy do roku zlustrowały i daty lustracyj w sprawozdaniach swych umieściły.

5) Poleca się zarządowi głównemu, aby zorganizował odpowiednie kursy dla nauczycieli, mających prowadzić kursy analfabetów, celem wyrobienia biegłych jednostek i ujednostajnienia metody nauczania.

6) Zjazd wzywa właścicieli dóbr i zarządy majątków ziemskich, aby przyczynili się do tępienia analfabetyzmu przez urządzanie zimową porą kursów nauki początkowej dla służby folwarcznej.

### Wybory.

Popołudniu odbyły się wybory, które dały następujący rezultat:

Do zarządu głównego wybrani na 3 lata: dr Leszek Cyga (Stanisławów), Ludwik Halski (Kraków), prof. Wład. Leopold Jaworski (Kraków), dr Wład. Kania (Kraków), Olawia Kopecka (Przeworsk), Wilhelm Krzysztoń (Kraków), Hubert Linde (Tarnów), Witołd Ostrowski (Kraków), Kazim. Piątkowski (Mielec), Tadeusz Starzeński (Kołomyja), Jadwiga Strokowa (Kraków), Tadeusz Tabaczyński (Kraków); na 2 lata: prof. dr Stefan Surzycki (Kraków); na rok: Tadeusz Łopuszański i Kazimierz Wyczyński z Krakowa.

Do Rady nadzorczej: Jan Armółowicz, poseł Jakób Bojko, prof. Buzek, Paweł Ciompa, dr Julian Gertler, dr Michał Koy, dr Maryan Starzewski.

### Zamknięcie zjazdu.

Redaktor Wład Wąsowicz poruszył sprawę złożenia prochów Jul. Słowackiego w katedrze Wawelskiej. Uchwalono następujący wniosek:

„Walny Zjazd T. S. L., czując się żywym członkiem narodowego organizmu, przyłącza się do powszechnego protestu przeciw zakazowi złożenia zwłok Słowackiego na Wawelu i wyraża jednomyślne przekonanie, że prochy autora „Króla Ducha" powinny spocząć obok szczątków królów polskich w katedrze wawelskiej".

Na tem po przemowie prezesa Bandrowskiego zjazd został zamknięty. Następny odbędzie się w roku przyszłym w Białej.

---

(Tel. „Nowej Reformy").

Kołomyja, 5 lipcą.

Walny zjazd zakończył się o godzinie 12 w nocy.

Wynik wyborów, podczas których większość narodowo-demokratyczna w zaproponowanej poprzednio przez siebie liście kompromisowej, skreśliła kandydatów stronnictwa ludowego, zaostrzył antagonizm między ludowcami a endekami.

Redaktor Wąsowicz po ogłoszeniu wyniku wyborów zaatakował narodową demokracyę i złożył deklaracyę, że reprezentanci stronnictwa ludowego solidarnie występują z zarządu głównego T. S. L.

---

## Z prasy rosyjskiej.

(Wrażenia Pogodina z wycieczki do Galicyi wschodniej. — Jego opinia o Starorusinach i Ukraińcach. — Adres wiernopoddańczy polskich członków rosyjskiej Rady państwa).

Profesor Pogodin, który niedawno z gronem młodzieży rosyjskiej bawił we Lwowie i Krakowie, ogłosił w petersburskiem „Słowie" spostrzeżenia swoje z pobytu w Galicyi.

W Galicyi — pisze prof. P. — Rosya ma realne interesa. „Obecnie jednak tutaj, jak i wszędzie, gdzie stara urzędowa Rosya stosowała swoją politykę, widać wielkie przelicytowanie wartości stosunku Starorusinów do Ukraińców". Następnie prof. Pogodin zcharakteryzował te dwa odłamy ruskiej ludności w Galicyi. Starorusini, odmawiający narodowi małoruskiemu prawa do samodzielnego kulturalno-narodowego rozwoju, utrzymują ścisłe stosunki z takiemi rosyjskiemi organizacyami, jak Słowiańskie Tow. dobroczynne lub „halicko-rosyjskie towarzystwo" i otrzymują od Rosyi wydatną pomoc. Ukraińcy walczą natomiast o podstawy kulturalno-narodowej niezależności. Prof. Pogodin ocenia w następujący sposób rezultaty działalności stronnictw staroruskiego, czyli moskalofilskiego i ukraińskiego:

„Samemi skargami na ucisk Polaków nie można było nic zdziałać; trzeba było pracować, a w tym celu Rosya dawała środki i pomoc kulturalną.

Instytucye stronnictwa staroruskiego znajdują się w zupełnem zaniedbaniu lub szybko dążą do upadku. Bezradność i bezsilność wionie z utyskiwań tych działaczy, jak np. ze skargi, że „Narodna Torhowla" (?), która za czasów Aleksandra III otrzymała milion rubli subwencyi, dostała się w ręce Ukraińców. Jak to się stało? Poprostu dlatego, że przed wyborami Ukraińcy zorganizowali się i wprowadzili swoich kandydatów do zarządu zanim Starorusini zoryentowali się w sytuacyi. Czy można za to czynić Ukraińcom wyrzuty? Podobne wrażenie bezsilności i nieudolności wywołują inne instytucye tego stronnictwa. Nawet język rosyjski, tę podstawę politycznej filozofii Starorusinów w mniejszym stopniu i gorszącym gatunku posiadają Starorusini, niż seperatyści — Ukraińcy, którzy mają lepszą bibliotekę rosyjską, tłómaczą i rozszerzają wśród ludu w tanich wydaniach mnóstwo utworów najwybitniejszych autorów rosyjskich. Posiadając znaczne środki pieniężne, Starorusini nie pomyśleli o założeniu prywatnej szkoły z wykładowym językiem rosyjskim(!), a w ich bursach dzieci nie umieją wymówić dwóch słów po rosyjsku. Słowem, jeżeli urzędowa Rosya miała jakie widoki co do działalności Starorusinów i w tym celu użyczała im pomocy „to zawiodła się głęboko".

Wspomina następnie prof. Pogodin o frondzie w obozie staroruskim, która powstała z powodu martwowy „starców", zaprzeczających istnienia literackiego języka małoruskiego, lecz piszących tak, że żaden Wielkorosyanin niezrozumiałby ich z pewnością, a na której czele stoi młodzież. Fronda nie sformowała dotychczas jasnego programu narodowego. Prof. Pogodin widzi przyszłość tej frondy staroruskiej jedynie w zbliżeniu się do Ukraiców, przy zachowaniu bliskiego duchowego związku z Rosyą.

Nie wierzy prof. P., aby Ukraińcy byli produktem „polskiej intrygi" lub dziecięciem, wychowanem za niemieckie pieniądze, a tem mniej, aby byli nieprzyjaciółmi Rosyi. Ukraińcy są właśnie dziećmi rosyjskich dążeń wolnościowych i potrzeb narodowych. Rosyi Tołmaczewych i Dumbadze ukraiństwo rzeczywiście nie lubi, lecz ceni Tołstoja i naszą narodową kulturę.

Z powyższych premis wysnuwa prof. Pogodin wniosek, iż w interesie rozumnej polityki Rosya postępowa nawiązywać powinna przyjazne stosunki jedynie z Ukraińcami, jako z siłą jeszcze młodą, burzliwą, protestującą, lecz mającą przed sobą niewątpliwą przyszłość.

Polscy członkowie rosyjskiej Rady państwa wnieśli następujący adres do tronu:

„Wasza Cesarska Mość, Najmiłościwszy Panie!

„Wstępując przed trzema laty do Rady Państwa, jako wybrańcy właścicieli ziemskich z zachodnich gubernij, oczekiwaliśmy końca naszych pełnomocnictw z czystem sumieniem i w przeświadczeniu, że w zgodzie z naszemi przekonaniami i w miarę sił naszych, spełniamy nasz obowiązek, mając tylko dobro państwa na względzie, zgodnie z przysięgą, złożoną przez nas waszej cesarskiej mości.

A jednak niedawno dowiedzieliśmy się z gazet, że przed tobą, najjaśniejszy panie, osoby przybyłe z kraju zachodniego, miały jakoby oświadczyć, iż nam, Polakom i właścicielom ziemskim w tym kraju, nie tylko nic nie zależy na pożytku, wielkości i sile państwa rosyjskiego, lecz przeciwnie, pożądamy jego szkody, słabości i rozkładu. Po długim czasie gorzkich rozmyślań, ulegając niepowstrzymanemu pragnieniu usprawiedliwienia się, postanowiliśmy wyjednać sobie najmiłościwsze zezwolenie osobistego złożenia u stóp waszej cesarskiej mości naszych wiernopoddańczych uczuć na równi z innymi poddanymi, którzy mieli szczęście wysłuchać z ust twoich słowa łaski i zachęty.

Troska o dobro państwa pobudziła waszą cesarską mość do przedsięwzięcia morskiej podróży. Nie mogąc wskutek tego spodziewać się, że nadzieje nasze będą spełnione przed ukończeniem sesyi Rady państwa, postanowiliśmy pisemnie zwrócić się do ciebie, najjaśniejszy panie. Dzięki pełnym mądrości zarządzeniom waszej cesarskiej mości, daną została wszystkim twoim poddanym, niezależnie od ich wiary i narodowości, możność wspólnej pracy, ku wspólnemu dobru i ku chwale twego panowania.

Nie w obwinieniach i skargach, lecz w sumiennem korzystaniu z łask nam ofiarowanych, widzimy rękojmię szczęścia naszego kraju rodzinnego. To też, o nic się nie starając i o nic nie prosząc, ufni w sprawiedliwość naszego cesarza, składamy troski nasze u podnoża twojego tronu i ośmielamy się oświadczyć przed waszą cesarską mością, że rzucone na nas ciężkie i niesprawiedliwe oskarżenie głęboko i boleśnie nas dotknęło i że uczucie oddania się tronowi i państwu zawsze w sercach naszych żyć będzie."

Następuje ośm podpisów członków Rady państwa z „zachodniego kraju" (dziewiąty członek Korwin-Milewski przedtem już złożył mandat.

---

23 czerwca n. st. członek Rady państwa K. A. Orłowski otrzymał następującą depeszę: „Jego cesarska mość, przeczytawszy przedstawiony przeze mnie adres członków Rady państwa z wyboru właścicieli ziemskich z Kraju Zachodniego, polecił mi oświadczyć wszystkim panom, podpisanym na adresie, że jego cesarska mość nie miał nigdy wątpliwości co do ich wiernopoddańczych uczuć.

Minister dworu cesarskiego: *Frederyks.*"

Odpowiedź cesarza Mikołaja, zakomunikowana przez Frederyksa, godną jest zaiste takiego adresu. Jakie pytanie, taka odpowiedź. Jeżeli polscy członkowie Rady państwa nie mieli nic więcej carowi do powiedzenia oprócz zapewnienia o lojalności wobec państwa i wiernopoddańczych uczuciach „zachodniego kraju", to już byliby chyba lepiej zrobili, gdyby żadnego adresu nie wysyłali.

---

## Z Rady rolniczej.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 5 lipca.

W Wiedniu obradowała w ostatnich dniach Rada rolnicza.

Minister rolnictwa dr Braf w mowie powitalnej przedstawił program prac, poczem nastąpiło ukonstytuowanie oddziału rolniczego i leśnego. Po sprawie wyboru komitetu dla reformy planu nauki szkół rolniczych i leśnych, zajmowano się reformą prawa ordynacyi i wybrano specyalny komitet dla tej sprawy.

Z kolei prof. dr Mischler przedstawił szczegółowy referat o uregulowaniu kontraktów robotników rolnych i postawił następujące wnioski, które przyjęto. Dotychczasowy komitet ma uzupełnić badania w sprawie rodzajów kontraktów robotniczych, przyczem należy główną wagę kłaść na ustne ekspertyzy i na badania na miejscu w sprawie specyalnych stosunków robotniczych. Dalej wzywa się ministerstwo rolnictwa, aby jak najszybciej wypracowało projekt ustawy w sprawie zmiany niewystarczającego już regulaminu służby i aby przedłożyło go Radzie do zaopiniowania. W pierwszej linii należy urządzić ankietę w sprawie sezonowych wędrujących robotników i przeprowadzić ustawowe uregulowanie tych stosunków robotniczych. Dalej należy wezwać ministerstwo rolnictwa, aby popierało ogólne publiczne zakłady pośrednictwa pracy, które są specyalnie odpowiednie do wyjaśnienia stosunków przy umowach robotników rolnych.

Prof. dr Górski referował następnie sprawie społecznego ubezpieczenia i zauważył, że przedłożony przez rząd projekt nie odpowiada wyrażonym przez Radę życzeniom w sprawie uwzględnienia stosunków w rolnictwie. Zaproponował dlatego, aby jeszcze raz obradowano nad projektem i wybrano dla niego specyalny komitet. Sprawę przydzielono komitetowi.

Dalej obradowano nad nagłym wnioskiem dra hr. Szeptyckiego, żądającym przy większych wycinaniach lasów i sprzedażach drzewa, które należy uważać nie jako normalny roczny dochód, lecz jako uruchomienie części kapitału w ziemi, unikanie podwójnego opodatkowania.

Dr Górski zaproponował w związku z tem rezolucyę, aby prowadzone przez rolnicze centralne towarzystwa dla poszczególnych krajów książki dochodowe, służyły władzom podatkowym za podstawę do obliczenia dochodu z własności rolnej i leśnej.

Wniosek ten przyjęto, a nagły wniosek hr. Szeptyckiego przydzielono oddziałowi leśnemu, który go również przyjął.

Oddział leśny przyjął następnie nagły wniosek, żądający od ministerstwa rolnictwa interwencyi w ministerstwie kolei, aby zapotrzebowania progów dla kolei państwowych zachodnich, pokrywano z zachodniej produkcyi, a w każdym razie z krajowej i aby pod

nazwą galicyjskich progów nie odbywał się import progów z Rosyi, przez co cena krajowego produktu opada.

W oddziale rolniczym omówiono szczegółowo projekt ustawy w sprawie utworzenia centrali dla spożytkowania bydła. Szef sekcyi Zaleski zagaił tę dyskusyę, a brał w niej udział między innymi bar. Czecz. Wszyscy mowcy podnosili korzyści płynące stąd dla austryackich hodowców bydła. Sprawę przekazano specyalnej komisyi.

P. Povse postawił wniosek o uproszenie ministra rolnictwa, aby i w b. r. jak najpilniejszą uwagę poświęcił sprawie braku paszy.

Następnie obradowano nad nagłym wnioskiem bar. Czecza, w którym wezwano ministra rolnictwa, aby w tym kierunku działał, by bez względu na ewentualnie zaprowadzić się mające podwyższenie podatku konsumcyjnego i ewentualną zmianę ogólnej cyfry kontyngentowej, jeszcze w r. 1909 przeprowadzono indywidualny nowy podział kontyntygentu spirytusowego na przyszły okres obrotowy.

Wniosek ten przyjęto bez dyskusyi, poczem dr Ertl referował sprawy rolniczych dostaw dla wojska i przedstawił uzyskane w tym kierunku dla rolnictwa korzyści.

Wreszcie p. Hattingberg referował sprawę oddłużenia gruntu i przedstawił jednomyślnie przyjęty wniosek, w sprawie powołania do życia, jeszcze w r. 1903 zaprojektowanej, przy min. rolnictwa centrali dla sprawy oddłużenia ziemi.

## Uroczystość narodowa w Czerniowcach.

(Telefonem).

Czerniowce, 5 lipca.

Wczoraj odbyła się tu uroczystość poświęcenia boiska sokolego tutejszego gniazda. Uroczystość wypadła imponująco. Wiadomość, podana przez jedno z pim hakatystycznych, o jakowychś awanturach, okazała się wyssaną z palca. Wszystkie inne pisma niemieckie zachowały się wobec uroczystości polskiej przyjaźnie. Naczelnik „Sokoła" wydał jednak nakaz, aby wszyscy druhowie trzymali się razem. Na wszelki wypadek zmobilizowano w mieście całą policyę i sprowadzono z prowincyi 40 żandarmów. Jednak cały obchód wypadł spokojnie.

Przybyłych w sobotę w nocy gości ze Lwowa witało na dworcu sokolstwo czerniowieckie. Mnóstwo publiczności było też na dworcu i na ulicach. Okna domów wynajęte były przez publiczność. Ulice oświetlono lampami łukowemi. Na „Domu polskim" i nad sklepami polskiemi powiewały chorągwie.

W niedzielę rano zajechał na dworzec czerniowiecki pociąg ze Stanisławowa, wiozący sokolstwo okręgu VII stanisławowskiego. Po powitaniu udali się przybyli na ćwiczenia próbne, na boisko, bardzo pięknie udekorowane. Boisko to nabył „Sokół" od gminy czerniowieckiej, w ogrodzie miejskim. Jest ono bardzo obszerne i ładnie położone. W czasie próbnych ćwiczeń w niedzielę rano, trybuny ustawione naokoło boiska, były przepełnione. Przybyło także mnóstwo ludu polskiego z okolicznych wsi, w barwnych strojach. Przybył też zastępca rządu Fekete, prezydent miasta Führt, obaj wiceprezydenci miasta, członek wydziału krajowego Langerhan, deputacye rumuńskich towarzystw politycznych i stowarzyszeń, duchowieństwo rumuńskie, reprezentanci wojskowości i t. d.

O godzinie 11 przed południem przybył ks. arcybiskup Teodorowicz, który odprawiwszy mszę polową, dokonał poświęcenia boiska, przyczem wygłosił okolicznościową przemowę. Następnie przemówił burmistrz Fürth imieniem ludności miasta. Powiedział on między innemi:

„Gdy wrócicie do domów, powiedzcie, że w Czerniowcach żyje w zgodzie tyle narodowości, jak w żadnym innym kraju w monarchii, a przyczyną tego jest to, że dajemy każdej narodowości to, co się jej należy. Jest to niejako przykładem, jakby w Austryi być mogło, gdyby złączonemi siłami dążyło się do zgody. Przyjmijcie zapewnienie, że ludność tutejsza wita w was reprezentantów narodu kulturalnego, że was szanuje i ceni."

W dalszym ciągu przemawiali wiceprezydent m. Lwowa Epler im. reprezentacyi miasta, (gmina m. Lwowa wysłała 6 delegatów w strojach narodowych), poseł Tomaszewski im. Koła polskiego, wiceprezes Związku sokolego, prezes Sokoła krakowskiego Turski, prezes Czytelni polskiej w Czerniowcach Kwiatkowski i Mokrański prezes Sokoła czerniowieckiego.

Przed godziną pierwszą wyruszył z boiska pochód, w którym wzięło udział 636 umundurowanych Sokołów, bardzo wiele ludu polskiego, deputacye lwowskie i czerniowieckie i t. d. Pochód, przeszedłszy przez rynek, zatrzymał się przed „Domem polskim". Tu odbyła się defilada przed reprezentantami Związku sokolego i miasta Czerniowiec.

Po pochodzie odbył się na strzelnicy obiad, a o godzinie 4 popołudniu festyn na boisku. Wszystkie trybuny były zapełnione. Wiele osób zgromadziło się na sąsiednich wzgórzach. O godzinie 4 i pół rozpoczęły się ćwiczenia, którym przewodniczył naczelnik „Sokoła" stanisławowskiego, Świątkiewicz. W ćwiczeniach wolnych brało udział 180 druhów, w ćwiczeniach maczugami 56, w ćwiczeniach lancami 90. Ćwiczyli druhowie VII okręgu stanisławowskiego, reprezentującego 30 miast.

Ćwiczących Sokołów obrzucała publiczność kwiatami. Wśród zebranych panował ogromny zapał. Świątkiewicza i Mokrańskiego wynieśli Sokoli z boiska na rękach.

O godzinie 10 wieczór rozpoczął się w „Domu polskim" raut. O godzinie 11 w nocy pożegnano na dworcu odjeżdżających z powrotem gości.

## O mandat poselski.

(Koresp. „Nowej Reformy".)

Sambor, 4 lipca.

Stronnictwo ludowe ogłosiło plakatam uchwałę Rady naczelnej, polecającą zwolennikom kandydatury Jana Ziemniaka, oddać przy wtorkowym ściślejszym wyborze głosy swoje dr Adamowi Doboszyńskiemu.

Dzisiaj miał się również odbyć w sali hotelu Narodowego wiec ludowy, na który przybyli posłowie ludowi Madej, Siwula i Wasung, celem zwalczania szkodliwej dla interesów ludności pracującej, kandydatury Aleksandra hr. Skarbka.

Do obrad jednak nie przyszło. Narodowi demokraci, zwykłym swoim sposobem, rozbili zgromadzenie. Ledwie zebranie zagaił pos. Wasung, polecając na przewodniczącego pos. Madeja, agitatorzy wszechpolscy podnieśli taki krzyk i wrzawę, że do głosu przyjść nie było można. Wśród piekielnego hałasu przemawiał tylko ekskandydat Jan Ziemniak, pozyskany już przez stronnictwo narodowo demokratyczne, czyniąc wyrzuty Radzie naczelnej Stronnictwa ludowego, że przysyła obecnie dopiero swoich posłów, kiedy nie o jego wybór idzie, ale o dr Doboszyńskiego i wzywał posłów przybyłych, ażeby wrócili, skąd przyjechali, a do wyborów na gruncie samborskim się nie wtrącali.

Płatni agitatorzy wszechpolscy dopięli zamiaru, z którym przyszli i zgromadzenie rozbili, wobec nieustannej wrzawy bowiem, przewodniczący wiec rozwiązał a policya i żandarmerya salę opróżniła.

Agitacya na przedmieściach, przy zastosowaniu najbrzydszych środków, ze strony narodowej demokracyi, rozwinęła się bez żadnego hamulca. W agitacyi tej dopomagają osobiście księża.

Utrzymuje się przekonanie, że rezygnacya Aleksandra hr. Skarbka jest podstępem i że w razie dla siebie pomyślnym, mandat przyjmie. Hr. Skarbek, miał nawet, jak utrzymują, złożyć pod tym względem deklaracyę w ręce posła dr Sobolewskiego, obowiązując się równocześnie w takim razie pokryć koszta ściślejszego wyboru.

Notuję także z obowiązku dziennikarskiego drugą wersyę, mianowicie, że hr. Skarbek, związany słowem, mandatu nie przyjąłby, natomiast rozpisanoby nowe wybory, przy których postanowionoby kandydaturę klerykalną, mianowicie ks. Władysława Makowca.

Byłby to fakt również piękny i świadczący dosadnie o etyce stronnictwa narodowo-demokratycznego. Nie idzie mu zatem o kandydata swojego stronnictwa, ale o to, ażeby za wszelką cenę nie dopuścić do wyboru dra Doboszyńskiego.

Miejmy nadzieję, że te wszystkie zakusy obrócą się w niwecz i że we wtorek olbrzymią większością wyjdzie z urny wyborczej dr Adam Doboszyński.

## Zamach w Londynie.

Zamordowanie podpułkownika Wylli'ego przez idyjskiego studenta nazwiskiem Dhinagri wywołało w całej Anglii ogromne oburzenie, a zarazem zaniepokojenie. Prasa liberalna przedstawia zamach jako czyn niepoczytalnego fanatyka i fantasty, natomiast prasa konserwatywna twierdzi, że chodzi tutaj o dobrze obmyślany i planowo wykonany mord polityczny. Przypuściwszy nawet, że dzienniki konserwatywne z antagonizmu do obecnego gabinetu przesadzają w ocenie faktu, ażeby w ujemnym świetle przedstawić politykę rządu wobec Hindusów, to w każdym razie krwawy dramat, który się rozegrał w Londynie, jest zjawiskiem dla Anglii wielce niepokojącem. Wszakże urzędnicy anglo-indyjskiego urzędu oświadczyli, że zamach piątkowy jest może początkiem dalszego szeregu aktów terorystycznych.

Dziennikarz indyjski Bannerjee, który niedawno przybył do Londynu na wszechangielski kongres dziennikarski, wskazał na znanego rewolucyonistę indyjskiego Krisznowarnę jako właściwego twórcę zamachu. Wśród papierów, znalezionych przy Dhinagrim, zwrócił na siebie uwagę list, zawierający pomiędzy innemi ustęp, świadczący, że sprawca zamachu oddawna nosił się z tą myślą. W ustępie owym jest mowa o „zabiciu psa angielskiego i zapewnieniu sobie w ten sposób miejsca na drugim świecie".

Krisznawarna, przez rewolucyonistów Indyjskich nazywany prorokiem, obecnie mieszka w Paryżu, skąd nieraz już wysyłał do Hindusów w Anglii odezwy, ażeby „usunęli" osobistość, która jest przeszkodą do wolności Hindusów". Osobistością tą ma być sir W. H. Curzon Wyllie, który jako 18-letni młodzieniec rozpoczął w r. 1866 służbę wojskową w 106 pułku piechoty. Później przydzielono go sztabu generalnego korpusu w Indyach. W r. 1879 przeniósł się do oddziału politycznego w zarządzie Indyj, mimo to jednakże w latach 1879 i 1880 brał udział w wyprawie na Afganistan i w pochodzie na Kandahar. W przyszłym roku sprawował urząd sekretarza wojskowego przy gubernatorze Madrasu, później był rezydentem w Nepalu i pełnomocnikiem generalnym dla Indyj centralnych, aż wreszcie w r. 1901 został pomocnikiem podsekretarza stanu dla Indyj. Na tym urzędzie widocznie wywołał przeciwko sobie nienawiść żywiołów rewolucyjnych w Indyach.

Stąd też Krisznawarna występował przeciwko niemu. Krisznawarna jest wydawcą czasopisma „Indian Sociologist" i otwarcie głosi, że Indye do wolności dojść mogą tylko przez morderstwa polityczne. Jako przywódca nacyonalistów wyznaje zasadę: „Indye dla Hindusów". W ostatnim numerze „Indian Sociologist", który wyszedł w przededniu zamachu londyńskiego, ogłosił Krisznawarna następujące oświadczenie: „Narażając się nawet na utratę sympatyj i dobrego mniemania o nas ze strony dawnych przyjaciół naszych, powtarzamy, że morderstwo polityczne nie jest morderstwem. Wszyscy ludzie, wolni od przesądów, nie uważają mordercy politycznego za zbrodniarza, lecz przeciwnie widzą w nim często dobroczyńcę swojej rasy".

W lutym b. r. Krisznawarna listem do redakcyi „Timesa" przestrzegał Anglików, ażeby „w obecnych czasach wzburzenia do Indyj nie udawali się, gdyż każdy Anglik, który tam przybędzie, ogłoszony zostanie przez nacyonalistów za wyzyskiwacza". W dalszym ciągu tego listu usprawiedliwia Krisznawarna mordercę dwóch pań angielskich w Indyach. W maju ubiegłego roku przewodniczył Krisznawarna tajnemu zgromadzeniu studentów indyjskich na cześć Nana Sahiba, który w Cawnpur urządził rzeź Anglików. Wobec jednego z korespondentów dziennikarskich w Paryżu oświadczył Krisznawarna, że należy iść, o ile możności, drogą pokojową, jeżeli jednakże stosunki tak się zaostrzą, jak obecnie, wtedy najlepszym środkiem jest dynamit i proch. Dopóki wolno było agitować w Indyach, terror był zbyteczny, teraz jednakże musimy wystąpić przeciwko deptaniu naszych praw i przeciw ograniczeniu wolności prasy i zgromadzeń. O zamordowanym Wylliem wyraził się Krisznawarna pochlebnie, dodając, że obawia się represyj ze strony rządu angielskiego przeciwko studentom angielskim.

O zachowaniu się rządu i społeczeństwa angielskiego po zamachu, donoszą telegramy następujące szczegóły:

(Tel. „Nowej Reformy").

Londyn, 5 lipca.

Oburzenie z powodu zamachu studenta indyjskiego Madar Saba (Nazwisko sprawcy zamachu bywa rozmaicie podawane. P. R.) wzmaga się. Ogólnie panuje przekonanie, że nie był to czyn jednostki sfanatyzowanej, ale objaw rozgałęzionego spisku na życie wybitnych osobistości angielskich.

Rząd angielski zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą, ażeby Krisznawarnę wydalił. Prasa angielska zwraca uwagę na ciągłą agitacyę nacyonalistów i anarchistów indyjskich w Paryżu i domaga się, aby rząd angielski porozumiał się z francuskiem celem zduszenia tej agitacyi.

# Kronika.

Kraków, 5 lipca.

**Na Dar Grunwaldzki** złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Bronisława Passendorferowa 4 kor. Urzędnicy sędziowscy i personal kancelaryjny sądu powiatowego w Nisku 7 kor. 71 hal., deklarując się składać przez 2 lata pobierane pauszale kancelaryjne w ratach miesięcznych. Pomocniczy personal urzędu podatkowego w Nowym Sączu 5 kor. 30 hal. Uczenice podczas egzaminu prywatnego w szkole wydz. im. ces. Elżbiety w Krakowie 3 kor. 70 hal. Desiakiewiczówna 6 kor. Nauczyciele ludowi, zebrani na ćwiczeniach obrony krajowej w Krowodrzy 7 kor. 24 hal.

Uczniowie Ib klasy, I. gimnazyum w Tarnowie 11 kor. Uczniowie szkoły zawodowej w Zakopanem 14 kor.

Otrzymujemy list następujący:

Stosownie do mych skromnych środków ofiaruję na Dar Grunwaldzki sto koron, płatnych w ciągu pięciu lat, po 20 koron rocznie, każdego 14 lipca i stycznia, z tem tylko zastrzeżeniem, że w razie wcześniejszej mej śmierci — zobowiązanie to do mych sukcesorów się nie odnosi. Jako pierwszą ratę na dzień 1 lipca tego 1909 roku, załączam niniejszem dziesięć koron. *Stanisław Skirmunt.*

**Z Bochni** piszą nam:

Na wniosek włościanina p. Franciszka Rajcy, gospodarza z Szarowa, uchwaliła bocheńska powiatowa Kasa oszczędności na posiedzeniu dyrekcyi z dnia 22 czerwca b. r. 2.000 koron, płatnych w pięciu rocznych ratach. — W najbliższych dniach ma i bocheńska miejska Kasa oszczędności pójść za powiatowej kasy przykładem.

**Z wczorajszej niedzieli.** Po kilku dniach słotnych doczekaliśmy się wczoraj ślicznej pogody, dzięki której Krakowianie tłumnie wyruszyli za miasto, aby po całotygodniowej pracy odetchnąć świeżem powietrzem. Rojno i gwarno było we wszystkich parkach i na Błoniach. Tysiące podążyły na Panieńskie Skały, Bielany, gdzie wśród zieleni drzew rozsiadły się rodzinne obozowiska.

Staraniem krakowskiego „Ogniska", stowarzyszenia drukarzy odbyła się na Bielanach wielka zabawa leśna, w której wzięło udział przeszło 2000 osób. Uczestnicy zabawy statkami z pod Wawelu, furmankami i pieszo udali się na miejsce, gdzie na obszernem boisku, pięknie udekorowanem, tańczono ochoczo, w kilkaset par, przy dźwiękach muzyki 100 p. p., która nie szczędziła wysiłków, aby uczestnikom zabawy uprzyjemnić spędzone chwile miłemi tonami walczyka. Z uznaniem podnieść należy, że wycieczka udała się wspaniale także dzięki temu, że właściciele lasu pospieszyli komitetowi z różnemi udogodnieniami, co niemało przyczyniło się do uświetnienia zabawy. Powszechną radość wywołała przepowiednia astronomiczna brata Makarego z zakonu OO. Kamedułów, który przed czterema tygodniami wywróżył komitetowi piękną pogodę na dzień zabawy. — Czysty dochód przeznaczono na budowę własnego domu.

Z dalszych wycieczek po za miasto odbyła się wczoraj wycieczka „Związku akademickiego" do ruin zamku tenczyńskiego, w której wzięło udział przeszło sto osób ze sfery inteligencyi i młodzieży akademickiej, oraz wycieczka kolejarzy z muzyką salinarną z Wieliczki do Krzeszowic, w liczbie przeszło 600 osób. Zabawa urozmaiconą była tańcami w lesie krzeszowickim.

**Artyści czescy w Krakowie.** Wczoraj rano przybyło do Krakowa z wystawy w Hodoninie grono czeskich artystów malarzy i dziennikarzy celem porozumienia się z tutejszymi artystami w sprawie zawiązania komitetu jubileuszowej wystawy grunwaldzkiej. Wystawa ta ma być urządzona w roku 1910, a złożyć się na nią mają prace artystów polskich, czeskich i południowo-słowiańskich. I tak przybyli do Krakowa: architekt Blazek, twórca architektonicznej dekoracyi na wystawie w Hodoninie, opartej na motywach ludowych morawskich, sekretarz wystawy w Hodoninie Jan Kavka, artysta malarz z Hrożnowa Józef Uprka, artysta malarz z Tasova Antoni Frolka, Jan Cechak z Hodonina, rzeźbiarz z Knezolub Franta Uprka, a dalej redaktor Fr. Hovorka z Pragi, Fr Táborsky, prof. uniwersytetu w Pradze i dr Aloizy Kolisek, profesor z Hodonina.

W ciągu dnia wczorajszego czescy goście byli na wystawie Sztuk pięknych, poczem zwiedzali miasto, zatrzymując się dłużej w kościele Maryackim, Franciszkańskim i Sukiennicach, gdzie informacyi udzielali im pp. Filipkiewicz i Prószyński.

W sprawie zawiązania komitetu wystawy grunwaldzkiej, odbyła się wspólna konferencya artystów czeskich i polskich u artysty malarza Filipkiewicza, poczem goście czescy byli na obiedzie u Wojciecha Kossaka, a po południu wyjechali do Bronowic, gdzie podejmował ich p. W. Tetmajer. Program na dzień dzisiejszy obejmował dalsze zwiedzanie Krakowa, zwłaszcza zamku i Muzeum narodowego, a o godzinie 6·40 wieczorem goście czescy odjadą z powrotem do Hodonina.

**W Kole mieszczańskiem** odbyło się wczoraj zebranie, na cześć radcy miejskiego p. Piotra Kosobudzkiego. O godzinie 11 przedpołudniem zgromadziło się przeszło 100 osób, przeważnie starszyzna cechów rękodzielniczych, którzy z okazyi imienin p. Kosobudzkiego, zgotowali mu serdeczną owacyę. Z licznych przemówień i toastów, między któremi odznaczyły się przemówienia pp.: Niedzielskiego, Wolnego, Czernichowskiego, Salwińskiego, Bujasa, Pieli Stieglitza i Thomana wionęła serdeczność i wdzięczność zgromadzonych dla swego prezesa, który w dłuższem przemówieniu podziękował zgromadzonym za ich dowody przywiązania i za to „święto otwarcia serc", jak mówił p. Niedzielski. Przy ożywionej dyskusyi i pieśniach patryotycznych zebranie przeciągnęło się do późnego wieczora.

**Towarzystwo opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury** odbyło dnia 14 czerwca r. b. posiedzenie wydziału pod przewodnictwem prof. dra Jerzego hr. Mycielskiego. Omawiano następujące sprawy:

Kosztem Towarzystwa ukończono naprawę barokowych ołtarzyków w kościele św. Miłosierdzia na Smoleńsku. Prezes streścił przebieg posiedzenia delegatów 11 towarzystw i instytucyj artystyczno-kulturalnych, które miało na celu rozpatrzenie planów restauracyi domów obok kościoła św. Idziego. Delegaci zażądali pewnych zmian i poprawek w przedłożonym projekcie. Uchwalono wysłać do Tarnowa, w sprawie zbadania murów i sporządzenia kosztorysów odnowienia dawnej uczelni p. Franciszka Mączyńskiego. Prezes przedstawił projekt umieszczenia niedostępnych dla publiczności obrazów Hansa Kulmbacha na filarach kościoła P. Maryi. Po dłuższej dyskusyi sprawę oddano komisyi, do której wybrano: prof. dra Jerzego hr. Mycielskiego, prof. dra Maryana Sokołowskiego, dyr. Feliksa Koperę, Franciszka Kleina, Stefana Komornickiego i Stanisława Turczyńskiego.

**Ze szkoły malarstwa p. Niedzielskiej.** Sprawozdanie nasze z wystawy prac uczenic szkoły malarstwa p. Maryi Niedzielskiej uzupełniamy jeszcze wzmianką, że do grona jej profesorów należą także pp. Kamocki i Weiss, których praca pedagogiczna dała w pracach uczenic pomyślne wyniki.

**Wiec w sprawie drożyzny mieszkań** odbył się wczoraj popołudniu na placu przy ulicy Dietlowskiej. Obecnych było około 2 tysięcy lokatorów, przeważnie z Kazimierza i Stradomia. Wiec zwołany został przez komitet ochrony lokatorów, składający się obecnie z 36 członków. Zajmowano się na tym wiecu określeniem warunków mieszkalnych tych dzielnic. Statystyka wykazuje, że od r. 1890, kiedy było w Krakowie 1580 domów, przybyło dotychczas kilkaset, obecnie więc Kraków liczy około 2300 domów. Gdy w r. 1900 było w Krakowie 17.000 lokatorów, t. j. głów rodzin, zajmujących oddzielne mieszkania, to w roku bieżącym można ich liczyć 20.000. Z tej liczby około 5.000 mieszka na Kazimierzu i Stradomiu.

Inne dzielnice mają warunki mieszkalne nieco mniej wykraczające przeciwko hygienie, niż Kazimierz i Stradom. Tutaj, gdzie stosunkowo prawie że nie zwiększa się liczba mieszkań, tradycya skupia zbyt liczną ludność, a konkurencya podwyższa ceny mieszkań do wysokości, przekraczającej możność finansową lokatora. Komitet lokatorów, który na wczorajszym wiecu miał tak liczne audytoryum, dąży do planowej akcyi w celu obniżenia cen mieszkań. Zwoływać więc będzie zgromadzenia protestujące, jak wczorajsze; ogłaszać będzie nazwiska właścicieli domów, którzy bez powodu podnoszą ceny mieszkań, podobnież i podnajemców, którzy przez konkurencyę przyczyniają się do tego stanu rzeczy; będzie fotografować mieszkania, w imię hygieny pogwałconej, zamieszczając te podobizny w prasie; utworzy biuro, które zajmie się losem lokatorów, usuniętych z mieszkań i zbierać będzie w tym celu odpowiedni fundusz; wpływać będzie na podpisywanie przez lokatorów tylko prawdziwych fasyj; nie cofnie się nawet w swej działalności przed zbiorową odmową przez lokatorów płacenia zbyt wysokich czynszów.

Plan ten przedstawił zebranym prezes komitetu dr Drobner, następny zaś mowca p. Feldmann ocenił pesymistycznie tę akcyę, odwołując się głównie do reform, jakie w sprawie mieszkaniowej może przeprowadzić gmina.

Na zgromadzeniu wczorajszem panował porządek niczem niezakłócony.

**Deputacya służby miejskiej** w Krakowie udała się onegdaj do prezydenta dra Lea w sprawie polepszenia bytu i zrównania płacy służby miejskiej z płacą sług państwowych. Prezydent zaznaczył, że staraniem jego będzie polepszyć byt sług miejskich przez budowę mieszkań dla sług i przez podniesienie większej liczby awansów dla sług starszych. Prezydent radził także założenie sklepu spółkowego dla członków Tow. służby miejskiej. Poszczególni członkowie deputacyi przedstawili prezydentowi, że widzą korzyści, jakie osiągną z budowy mieszkań, lecz z nich korzystać będą mogli dopiero za rok lub dwa, gdy tymczasem drożyzna panująca już dziś pogrążyła ich w nędzę przy niskiej płacy, wynoszącej 52—90 kor. miesięcznie. Służba miejska już dziś nie ma kredytu. Założenie sklepu wymaga kapitału, a służba miejska ma tylko długi, przytem zamieszkuje przeważnie Dębniki, Grzegórzki, Zwierzyniec i inne okolice podmiejskie. Wreszcie deputacya podniosła, że podwyższenie posad awansowych poprawi byt tylko jednostkom a ogółowi nędzy nie ulży.

Prezydent po wysłuchaniu życzeń, oświadczył, że się w sprawie rozpatrzy i że dla niej zjednać musi przychylne poparcie Rady miasta Krakowa.

**Z teatru ludowego.** Wystawiona w ubiegłe dwa wieczory na scenie ludowej nowość pt. „Odgrzewana miłość" (Żegoty Krzywdzica) doznała nader sympatycznego przyjęcia. Znana u nas z przedstawień w teatrze miejskim przed sześciu laty sztuka osnuta jest na tle rosyjsko-polskich stosunków w Królestwie. Autor lekką satyrą chłoszcze czynownicze sfery rosyjskie, przesuwając zręcznie galeryę sylwetek urzędników rosyjskich, układającą się w lekki szkic obrazu stosunków sfer tych z polskiem ziemiaństwem, narażonem ciągle na niespodzianki i represye.

Wystawa i wykonanie sztuki były bez zarzutu. Doskonałą sylwetkę rubasznego naczelnika powiatu, Kobylina, dał p. Poleński: udatny typ starego kawalera-cynika stworzył p. Turski, świetnie utrzymując się od początku do końca w charakterze roli. Dobrym amantem był p. Barwiński a nie mniej udatną kreacyę oszukiwanego małżonka stworzył p. Sarnowski w roli Ciota.

Wybitnie charakterystyczna rola Mordowcewa, zjeżdżającego na śledztwo urzędnika do szczególnych poruczeń — nie została zupełnie wyzyskaną przez p. Belkego. Wdzięczna rola żony Kobylina, znalazła dobrą przedstawicielkę w p. Winiewskiej. Dobrą była p. Grabowska, jako żona Ciota i p. Gajewska. Sympatyczną wreszcie parką młodziutkich kochanków byli p. Gawlikowska i p. Szkudelski.

*J. H.*

**Cyrk w Krakowie.** Dnia 10 lipca przybędzie do Krakowa „cyrk Angelo" połączony z drugim cyrkiem i liczący personal około 300 osób. Jest to przedsiębiorstwo na większą skalę i urządzone dobrze. Kierownik cyrku ofiarował 5 prc. z dochodu brutto na rzecz Towarzystwa szkoły ludowej, oddając kontrolę nad sprzedażą biletów w ręce powołane.

**Maków, 4 lipca.** (Wystawa hafciarska). W krajowej szkole hafciarskiej w Makowie otwarto obecnie wystawę szkolną rysunków i haftów. Wystawa ta potrwa do końca lipca. Zwiedzać można w każdą niedzielę i czwartek, od godz. 9 przedpołudniem, do godz. 7 wieczór.

**Na kolei lokalnej** Lwów - Rawa - Ruska podjęto napowrót ruch pociągów towarowych. Donosi nam o tem dyr. kolei państw.

# Ze świata.

**Z Warszawy.** (Wybory wyborców do Rady państwa. — Kara prasowa).

— W gmachu giełdy warszawskiej odbyły się wybory dwóch wyborców do Rady państwa z pośród przedstawicieli handlu i przemysłu Królestwa Polskiego, na miejsce ustępujących z kadencyi. Z komitetu giełdowego powołany został na wyborcę p. Władysław Żukowski, poseł ziemi piotrkowskiej, z przemysłu — inż. Antoni Roszkowski. Wyborom przewodniczył p. Stanisław Rotwand. Wybory 4 członków Rady państwa, na miejsce ustępujących z powodu ukończonej kadencyi, odbędą się w Petersburgu dnia 14 b. m.

— Z rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego, redaktor „Nowej Gazety" skazany został na 200 rubli kary za artykuł, p. t. „Widmo Chełmszczyzny w Dumie", pomieszczony w tym dzienniku w dniu 6 z. m., w szczególności zaś za zawarte w tym artykule zdanie: „Na posiedzeniu Dumy sekretarz Sazonowicz odczytał wśród długich litanij śmieci prawodawczych także projekt utworzenia gubernii chełmskiej".

**Wystawa przemysłowo-rolnicza w Częstochowie** zapowiada się znakomicie. Właściwa lista uczestników została już zamknięta z d. 20 czerwca. Zgłosiło się 592 wystawców przeważnie z Warszawy, Częstochowy, Sosnowca. Mnóstwo firm czeskich bierze udział w wystawie; są Francuzi, Węgrzy, Anglicy, Rosyanie. Z Galicyi zgłosiły się tylko firmy: Fr. Niewczyk, Lwów, instr. orkiestralne. „Wisła", Kraków, pocztówki. Anczyc W. L. i Sp., ryciny i druki. Arc. Reiner, Izdebnik, wódki. „Sztuka stosowana", Kraków. Zważywszy, że żadna z wystaw, urządzanych w Królestwie Polskiem, nie budziła tak wielkiego zainteresowania, żałowaćby należało, że Galicya tak słabo będzie reprezentowaną.

W olbrzymich pawilonach (przemysłowy 5.000 m. kw., hala maszyn 2.000 m. kw., rękodzieła 900 m. kw. i t. d.). Komitet wystawy gotów umieścić jeszcze wyroby naszych przemysłowców, o ile ci rychło się zgłoszą. Programy szczegółowe, plany wystawy, arkusze deklaracyjne i kwestyonaryusze są do przejrzenia w Biurze Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, ul. Chorążczyzny l. 27, od godz. 9—1 i od 4—7 wieczorem.

**Proces włocławskiej P. P. S.** Warszawski sąd wojenny rozpoczął sądzenie sprawy 33 osób, oskarżonych o należenie do organizacyi P. P. S. we Włocławku i w sąsiednich miasteczkach: Brześciu Kujawskim i Lubrańcu. Według aktu oskarżenia, członkowie tej partyi dokonali szeregu zamachów i aktów terorystycznych w ciągu czterech lat ostatnich, między innemi zabójstwa policmajstra Mironowicza, naczelnika straży ziemskiej Pietrowa, wreszcie głośnego napadu na pocztę w Lipnie. — Na ławie oskarżonych zasiada 32 mężczyzn i jedna kobieta. Sprawa potrwa kilka dni. Ze strony prokuratora sądu wojennego powołano 77 świadków.

**Bezprawie pruskie.** W ubiegły poniedziałek w Mysłowicach policya pruska aresztowała p. Wincentego Migdała, studenta krakowskiej akademii handlowej, jadącego do Berlina, pod zarzutem propagandy książek i broszur, niedozwolonych w państwie pruskiem. W walizie p. Migdała znaleziono bowiem przy rewizyi na komorze celnej kilka kartek korespondencyjnych z herbami polskiemi, broszurę o bojkocie, wydaną przez lwowskie stowarzyszenie bojkotowe, kilka tomów dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej, „Życiorysy sławnych Polaków" Teresy Jadwigi, zbiór pieśni narodowych i t. d. W areszcie pruskim przebywał p. Migdał do środy wieczorem; wezwano go następnie do urzędu (Amtsgericht in Myslowitz O./S.), gdzie oświadczono mu, iż będzie surowo karany za propagandę antipaństwową.

Nakoniec nie mogąc wymusić z p. Migdała żadnych zeznań i spostrzegając nadużycie władzy względem obywatela obcego państwa, uwolniono p. Migdała pod warunkiem, że przybywszy do Berlina, poda swój adres mysłowickiemu urzędowi. W tym celu nawet sędzia w Mysłowicach wpisał w notatniku p. Migdała własnoręcznie: „Amtsgericht in Myslowitz O./S.", w celu zwrotu książek, o ile nie zawierają idei, wrogich państwu pruskiemu.

Dopiero w czwartek rano p. Migdał zdołał przybyć do Berlina.

Policya pruska w Mysłowicach popełniła nadużycie, aresztując obywatela austryackiego za posiadanie kilku książek polskich; mogła mu zatrzymać rzekomo podejrzane wydawnictwa, zwrócić go wreszcie do granicy austryackiej razem z całym bagażem, lecz stanowczo nie miała prawa przetrzymywać go dwa dni w areszcie.

Fakt ten notujemy pod adresem naszej reprezentacyi parlamentarnej, celem odpowiedniej interwencyi, gdyż podobne wypadki, wobec bezkarności policyi pruskiej, zdarzyć się mogą jeszcze nieraz na granicy pruskiej z obywatelami austryackimi, wiozącymi z sobą książkę polską do czytania podczas podróży.

— **Wycieczka rosyjska.** Rada miasta Lublany uchwaliła wyasygnować z kasy miejskiej 1.600 koron na przyjęcie rosyjskich nauczycieli, którzy w lipcu lub sierpniu przybędą do Lublany.

**Dalsza podróż balonu „Zeppelin I."** Balon „Zeppelin I.", który podczas jazdy z Friedrichshafen do Metzu, musiał w ubiegłym tygodniu wylądować pod Biberach i dotąd się tam zatrzymać, wyruszył w dalszą podróż do Metzu w nocy z dnia 3 na 4 b. m. Już o świcie tłumy publiczności czekały w Metzu na pojawienie się balonu. Wczoraj około 8 rano ujrzano w dali balon, który w kilka minut później wylądował na placu musztry pod miastem.

**Tragedya rodzinna.** Niedawno umarł w Monachium śmiercią samobójczą porucznik Heinlein. — Rodzice jego po stracie syna byli niepocieszeni i wczoraj odebrali sobie życie, ojciec strzałem rewolwerowym, zaś matka przez przecięcie sobie tętnic.

**Otrucie grzybami.** Jak donoszą z Bauvais, zachorowało tam 8 osób skutkiem spożycia niejadalnych grzybów. Jedna z nich umarła.

**Choroba króla Alfonsa.** Z Berlina donoszą: Jak donosi „Morgenzeitung" z Madrytu, stan zdrowia króla hiszpańskiego, który w tych dniach poddał się operacyi usznej, nie jest pomyślny. Powszechną uwagę zwracają częste odwiedziny króla Alfonsa u znanego laryngologa, dra Movégo. Koł

dobrze poinformowane twierdzą, że król cierpi na ciężką i uporczywą chorobę gardła.

**Nowa katastrofa w Messynie.** Z Messyny telegrafują: Wczoraj po południu wybuchł w jednem miejscu wśród gruzów pożar, który jednakże marynarze ugasili. O godz. 3 rano odczuto trzęsienie ziemi, które powtórzyło się potem o godz. 2 i 3 po południu.

**Trzęsienie ziemi.** Z Tyflisu telegrafują: Onegdaj o godzinie 10·5 wieczorem odczuto tu dwa wstrząśnienia ziemi.

**Cholera i ospa w Petersburgu.** Podług dat biura sanitarnego w Petersburgu, w dniu 1 lipca zachorowało na cholerę osób 97, a zmarło 29. Cholera ciągle wzrasta. Ostatniemi czasy zauważono wiele przypadków zasłabnięć wśród dzieci, czego przedtem nie było. Warunki sanitarne pozostają prawie bez zmiany. Cała pociecha polega na tem, że obecnie więcej się spostrzega, na czem braki polegają; ale od tego spostrzeżenia do ich usunięcia jest bardzo daleko, szczególniej w społeczeństwie tak bezwładnem, jak rosyjskie. Skonstatowano n. p. teraz, że przy chowaniu zmarłych i przewożeniu zwłok nie zachowuje się żadnych prawie ostrożności. I tak, na Ochtański cmentarz przewozi się zmarłych na tym samym promie, na którym przeprawiają się żywi. Stacya drogi Mikołajewskiej, na którą trzeba przewozić nieboszczyków na Przeobrażeński cmentarz, jest brudna, wąska i nie ma żadnych urządzeń, które pozwoliłyby na jakiekolwiek zabezpieczenie się przed rozwleczeniem epidemii.

Epidemia ospy również wzrasta. Obecnie chorych w Petersburgu jest około 100 ludzi na ospę. Pomimo nawoływań i bezpłatnych szczepień, liczba amatorów jest bardzo nieznaczna. I w tym wypadku mści się brak najelementarniejszych pojęć kulturalnych.

Z Petersburga telegrafują: Od wczoraj zaszło 74 świeżych zasłabnięć na cholerę, z tego 34 zakończyło się śmiercią. Liczba chorych na cholerę wynosi 172.

**„Córka katorgi“.** Dzienniki rosyjskie donoszą: W tych dniach pod Petersburgiem odbył się ślub „córki katorgi“, z reprezentantem jednej z większych firm kupieckich w Petersburgu. W 1887 roku w katorżnem więzieniu w Sachalinie znaleziono zawiniętą w gałgany dziewczynkę, której jedyną legitymacyą była wsunięta w zawiniątko karteczka: „Dziecko ma 10 dni i nie jest chrzczone“

Więźniowie, którzy bardzo szczerze zainteresowali się losem tak niespodzianie znalezionego dziecka, zwrócili się do zarządu z prośbą, aby im pozwolono je wychowywać. Zarząd się zgodził. Zaraz wybrano jednego więźnia, któremu powierzono urząd niańki, potem urządzono chrzciny, na których nadano dziewczynce imię Aleksandry. Na dnie duszy każdego człowieka jest kropla serdeczności, to też ci byli zabójcy i rozbójnicy, bardzo czule opiekowali się swoją maleńką wychowanicą. Dla Olesi przerobiono aresztanckie koszule na pieluchy, dla Olesi sprowadzano z miasta mleko i t. p. W ten sposób mała chowała się do trzech lat. Na dalsze wychowanie oddano ją do mieszkającej przy więzieniu byłej aresztanki Sofronowej, u której znów dziecko przebyło do ósmego roku życia. W tym czasie Aleksandra prawie sama nauczyła się czytać. Aresztanci wprost od ust sobie odejmowali, żeby „małą“ na przyszłość zabezpieczyć. Dawał kto ile mógł, jeden 10 kop., a inny 20 miesięcznie. W ciągu 8 lat złożyli w ten sposób przeszło 1.000 rubli. Dało to naturalnie możność pomyślenia o dalszym losie dziewczynki. Przedewszystkiem postanowiono kształcić ją i w tym celu oddano ją do progimnazyum do Błagowieszczeńska, w którym przełożona, dowiedziawszy się o dotychczasowych losach dziecka, obiecała je przyjąć bezpłatnie. W gimnazyum, Olesia wprost podziw budziła zarówno swemi zdolnościami, jak i wyjątkowym charakterem. Odznaczała się przytem ogromną miłością dla ludzi i zwierząt. Po ukończeniu czterech klas, „córka katorgi“ pisze do więzienia do swoich opiekunów list, w którym prosi ich, żeby jej przysłali 15 rubli na przeżycie pierwszego miesiąca, gdyż chce ona jednocześnie utrzymywać się z lekcyi i kształcić się dalej. Prośbie uczyniono zadość i w 1905 roku, Olesia skończyła z odznaczeniem w Syberyi gimnazyum. Po ukończeniu gimnazyum „córka katorgi“ została korespondentką w Władywostoku, gdzie poznała późniejszego męża, jako przedstawiciela jednej z poważniejszych firm peterburskich. Po ślubie, który się odbył w tych dniach w Biało-ozierie pod Petersburgiem, Aleksandra prosiła opiekunów swoich w więzieniu, żeby przeznaczone dla niej pieniędze użyli na poprawę mieszkań więźniów, odbywających katorgę zewnątrz więzienia.

### Repertoar opery i operetki lwowskiej.

W poniedziałek: „Demon“ (przedostatni gościnny występ Ireny Bohuss i występ Tad. Łowczyńskiego).
We wtorek: „Maskota“ czyli „Dziewczę szczęścia“ z panią Schup w roli tytułowej.
We środę: „Demon“ (ostatni występ Ireny Bohuss i występ T. Łowczyńskiego.)
We czwartek: Księżniczka dolarów“.
W piątek: „Madame Butterfly“.

### Repertoar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Ogniem i mieczem“.
we wtorek: „Kościuszko pod Racławicami“.
We środę: Przedstawienie trupy japońskiej Hanako.
We czwartek: Przedstawienie trupy japońskiej Hanako.



## Głosy publiczne.

**Firma Juliusz Meinl i dar na fundusz Roseggera.** Z powodu pewnego datku na fundusz Roseggera, podniesiono z kilku stron zarzut, jakoby ta znana z dobroci swej kawy firma, była protestancką i hakatystyczną. Mimowoli wyrządzono przez to tej firmie wielką krzywdę. Pan Juliusz Meinl przyznaje się wprawdzie stale — jak to jest obowiązkiem każdego porządnego człowieka — do swej narodowości (niemieckiej), jednakowoż jest mu obcą jakakolwiek nienawiść przeciw którejkolwiek innej narodowości i nigdy nie wziąłby udziału w akcyi, którąby — według jego przekonania — zajmowała wrogie stanowisko wobec innej narodowości lub wyznania. Przeciwnie, jest jego najgorętszem życzeniem, jako dobrego obywatela austryackiego, ażeby jak najlepsza zgoda, spokój i równe prawa zapanowały między wszystkimi monarchię zamieszkującymi narodami; w tym też duchu rzecz pojmując, posłuszny był wezwaniu poety Roseggera, który zresztą, de facto, nie jest ani „protestantem“, ani „hakatystą“.

P. Juliusz Meinl popierał — przyznać to trzeba — zawsze wszelkie dobroczynne i kulturalne usiłowania, bez względu na narodowość inicyatorów i nie wahał się nigdy nawet znacznych sum na takie cele poświęcać. Jednostronny fanatyzm jest zupełnie obcym tej firmie, która swój towar wszystkim narodom monarchii sprzedaje. P. Juliusz Meinl nigdy żadnego protestu przeciw temu nie podnosi, gdy naczelnicy i urzędnicy jego licznych, po wszystkich krajach monarchii rozsypanych filij biorą choćby najżywszy udział w życiu narodowem swego kraju; niema więc też istotnego powodu, aby się na firmę p. Juliusza Meinla oburzać, lub ją bojkotować. 4344

## Kronika lwowska.

**Lwów,** 5 lipca.

**Odsłonięcie pomnika powstańców.** Odroczona w dniu 3 maja z powodu słoty, uroczystość odsłonięcia pomnika, poświęconego pamięci roku 1863, odbyła się wczoraj przy pięknej pogodzie i udziale kilku tysięcy publiczności. Pomnik, jak już onego czasu donosiliśmy, mieści się na wyniosłym wzgórzu cmentarza Łysakowskiego, które przeznaczono na wspólny cmentarzyk dla towarzyszy broni roku 1863/4. Skromny on jest, ale piękny. Na złomach białego kamienia, bezładnie rozrzuconych w formie skały, stoi kamienna postać, wierny wizerunek ostatniego chorążego Towarzystwa uczestników powstania ś. p. Szymona Wizunosa Szydłowskiego, trzymającego w ręku sztandar taki sam, jaki tajemnicza ta postać, co tajemnicę swego prawdziwego imienia i pochodzenia zabrała z sobą do grobu, przyniosła z ziemi witebskiej do Lwowa i oddała Tow. uczestników powstania na własność.

Wczoraj przed południem zebrały się pod kolumną Mickiewicza liczne zastępy patryotycznej publiczności oraz deputacye wszystkich towarzystw rękodzielniczych i cechów z sztandarami, korpus ochotniczej straży pożarnej, sokolstwo polskie wszystkich czterech gniazd lwowskich i gniazda z Kleparowa, oddział konny Sokoła macierzy, reprezentacya miasta i uczestnicy powstania. Po uszykowaniu się ruszył pochód przy dźwiękach „orkiestry czwartaków“ na cmentarz Łyczakowski.

Pomnik otoczyły pierścieniem delegacye uczestnicy powstania, członkowie Rady miasta, przybył też i marszałek hr. Badeni, a reszta publiczności zwartem kołem otoczyła wzgórze cmentarne. Przezacny biskup Bandurski odmówił krótką modlitwę poświęcił pomnik, poczem bardzo pięknie przemówił w te mniej więcej słowa: „W epoce przygnębienia, czerwieniejących się łun pożarnych i męczeństwa ofiar, stawiano na cmentarzach wysokie, dębowe krzyże z cierniową koroną. Dziś stajemy u pomnika, który nam przypomina epokę bojów, stajemy u pomnika, wzniesionego na cześć tych, co padli w walce o niepodległość naszej Polski, tych, co na Sybirze i w kazamatach ofiarą swego życia stwierdzili miłość Ojczyzny, których imion nie zapisano w księgach, ale tkwią one w sercach naszych. Dziś stawiamy pomniki wrogom na postrach, przechodniom na wzór, na pobudkę czynów do wzniosłej narodowej pracy“. — Dostojny mowca zakończył słowami: „A nam płomienie mieć, z serc, z dusz wykrzesać grom, ku słońcu czoła wznieść i naprzód iść, wciąż iść“.

Następnie przemówił wiceprezes Tow. uczestników powstania z roku 1863/4, dr Bronisław Dulęba, zaznaczając, że wielkim przodownikom skromny możemy dać wyraz naszej głębokiej miłości. Zamiast pomnika spiżowego, któryby się tym nieśmiertelnym z r. 1863 należał, dajemy im ubożuchny pomnik, wykuty w kamieniu, który jednak jest wyrazem najgłębszych uczuć. Wezwawszy chorążego, by pochylił sztandar, zakończył mowca temi słowami: „Dziś oddajemy ten pomnik ku wiecznej pamięci braci naszej i siostrom, a oddajemy w najgodniejsze ręce przezacnej reprezentacyi miasta, odznaczającej się wielkim patryotyzmem. Dajemy jako dar dla ogółu w nadziei, że otoczy go należną opieką, a zarazem i to cmentarzysko, na którem spoczywają kości wiernych synów Polski.

Towarzystwo śpiewackie „Echo“ odśpiewało bardzo piękny utwór „Pogrzeb Kościuszki“, poczem przemówił prezydent p. Ciuchciński. Stwierdził on, że Rada miasta otacza zawsze szacunkiem wszystkie pamiątki narodowe, a tembardziej opiekować się będzie pomnikiem roku 1863. Ślubował prezydent w imieniu swojem i swoich następców, że opieka nie ustanie tak długo, dopóki Lwów jest polskim, a ma mowca niepłonną nadzieję, że takim pozostanie Lwów na wieki.

Odśpiewaniem pieśni narodowych zakończono uroczystość.

## Epilog zjazdu T. S. L.

(Telegr. "N. Reformy".)

**Kołomyja,** 5 lipca.

Zjazd tegoroczny zakończył się przykrym dyssonansem, wywołanym przez nietakt i zachłannność stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Z powodu usunięcia ludowców i innych kandydatów z listy wyborczej, odczytał red. Wąsowicz po dokonanych wyborach następującą rezolucyę:

„Przedstawiciele ostentacyjnie przy dzisiejszych wyborach do zarządu głównego T. S. L. uszczuplonej grupy przekonaniowej oświadczają, że fakt ten uważają za tendencyjne usuwanie tejże grupy od prawa i możności wglądania w zarząd główny Towarzystwa.

„Fakt ten wyrażenia nieufności dla własnej komisyi matki zarządu głównego, jest zarazem objawem wysokiej nietolerancyi przekonaniowej i anektowania agend Towarzystwa na rzecz jednego tylko stronnictwa i narusza istniejący stan posiadania mniejszości w zarządzie głównym, majoryzując ją w szkodliwy dla rozwoju Towarzystwa sposób.

„Z ubolewaniem stwierdzić musimy, że w grupie narodowo-demokratycznej przeważyły względy partyjne, w chwili gdy prace kół naszych T. S. L. się wzmogły, w chwili gdy apolityczność T. S. L. stwierdzona, w chwili gdy rocznica Grunwaldu o konsolidacyę sił wszystkich woła. Wobec tego nie mogąc wśród nowo wytworzonych warunków przyjąć odpowiedzialności za dalszą gospodarkę w zarządzie głównym T. S. L., usuwamy się wszyscy od udziału w ciałach zwierzchniczych T. S. L., które skutkiem tego pozbawione, będą nadal reprezentacyi naszej grupy“.

## Z Austro-Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 5 lipca).

### Powrót do br. Becka?

**Praga.** „Narodni Listy“ donoszą z Wiednia: Prezydent gabinetu br. Bienerth na sobotniej radzie gabinetowej, która trwała kilka godzin, mówił o swojej audyencyi u cesarza w owym dniu. Panuje przekonanie, że korona wyraziła życzenie, ażeby br. Beck na silnej podstawie konkretnych rokowań z grupami Unii słowiańskiej rozwikłał sytuacyę, wobec czego z upływem letniej sesyi Rady państwa misyę gabinetu Bienertha w obecnym jego składzie uważaćby należało za skończoną.

### Koło polskie o kolejach lokalnych.

**Wiedeń.** Koło polskie uznało projekt rządowy o budowie kolei lokalnych za niedostateczny i postanowiło domagać się przeznaczenia sumy około 1 miliona koron na rozpoczęcie robót przedwstępnych około budowy linii kolejowej Przemyśl-Dynów-Rymanów.

### Przeciw rozporządzeniom językowym.

**Praga.** Czeska Rada narodowa na walnem zgromadzeniu jednogłośnie odrzuciła rządowe projekty ustaw w sprawie języka i podziału na okręgi w Czechach. Prezesem Rady po rezygnacyi dra Czelakowskiego został wybrany dr Podlipny.

### Przeciw obstrukcyi.

**Praga.** Socyalno-demokratyczny poseł Soukup występuje w „Prawie Lidu“ ostro przeciwko taktyce obstrukcyjnej agraryuszów czeskich, która szkodzi tylko pracującej ludności czeskiej i jest wrogą dla słowiańskich chłopów na Bałkanie. Obecna ich taktyka osłabić musi parlamentaryzm.

Również organ realistów czeskich „Czas“ występuje przeciwko obstrukcyi. Gdyby rząd z tego powodu zamknął Radę państwa, wyszłoby to na szkodę wszystkich stronnictw, gdyż posłowie straciliby przywilej nietykalności.

### Otwarcie kolei tauryjskiej.

**Wiedeń.** Cesarz odjechał wczoraj o godzinie 9 wieczorem na otwarcie kolei tauryjskiej do Spital nad jeziorem Milstadzkiem, dokąd przybędzie dzisiaj o godz. 8¼ rano. Stąd uda się do Bad Gastein, skąd wyjedzie o godzinie 12 i przybędzie wieczorem o godz. 7¾ do Penzing poczem uda się do Schoenbrunu.

**Spittal nad Drawą.** Dziś odbyło się w bardzo uroczysty sposób otwarcie ostatniej części nowej kolei alpejskiej. — O godzinie 7 i pół przybyły dwa specyalne pociągi, które przywiozły gości z Wiednia i Karyntyi, między tymi ministra Schreinera, szefów sekcyi Kniaziołuckiego, Rożę i w. i. wysokich urzędników i licznych posłów. O godzinie 8¼ zajechał pociąg dworski z cesarzem, którego zebrane tłumy z entuzyazmem witały. Po przemowach powitalnych ministra kolei Vrby i namiestnika Karyntyi br. Aichelburga-Sabii, oraz odpowiedzi cesarza, dokonał książę biskup Gurk poświęcenia.

### Wekerle u cesarza.

**Wiedeń.** Cesarz przyjął wczoraj o godzinie 12 m. 15 węgierskiego prezydenta ministrów Wekerlego na specyalnej audyencyi, która trwała do godziny 1 m. 20 po południu. O godzinie 4·45 po południu odjechał Wekerle z powrotem do Budapesztu. „Korrespondenz Wilhelm“ donosi, że Wekerle przed odjazdem oświadczył na zapytanie przedstawicieli prasy, że przyjął do wiadomości życzenie cesarza w sprawie dalszego prowadzenia urzędu.

**Budapeszt.** Dziś przed południem odbyła się w gmachu parlamentu Rada ministrów, na której Wekerle zdał sprawę z wczorajszego posłuchania u cesarza.

Jak słychać, rada ministrów zgodziła się na to, aby prowadzić prowizorycznie rządy do jesieni. Wekerle konferował przed radą ministrów z Kossuthem i Justhem.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 5 lipca.

### Dymisya Bülowa.

**Berlin.** Jak słychać, cesarz przyjął dymisyę Bülowa. Ministrowie skarbu poszczególnych państw związkowych obradowali w gmachu parlamentu z przywódcami nowej większości konserwatywno-centrowej w sprawie reformy finansowej. Jak słychać na naradzie tej przyszło do zupełnego porozumienia.

### Walki w Persyi.

**Teheran.** Między Kozakami szacha a rewolucyonistami przyszło wczoraj rano do walki koło Szahabad w pobliżu Teheranu. Kozacy mieli kilku zabitych. Szczegółów brak.

**Teheran.** (Pet. ag. tel.) Według doniesień dragomana poselstwa rosyjskiego i atache angielskiego poselstwa w Szahabad, zostali rewolucyoniści pobici przez Kozaków szacha. Rewolucyoniści mieli 12 zabitych. Po stronie Kozaków zginął jeden oficer i 3 żołnierzy; dwóch żołnierzy jest rannych.

### Groźne położenie szacha.

**Petersburg.** Specyalny korespondent „Now. Wremia“ w Teheranie donosi do swojego pisma, że ruch rewolucyjny w Persyi ogromnie wzrasta. Położenie szacha jest bardzo groźne.

### Wielkoserbscy rewolucyoniści.

**Berlin.** „Vossische Zeitung“ donosi z Belgradu:

W miejscowości Gorni Milanowac, koło Kragujewacza, odbył się kongres wielkoserbskich stowarzyszeń rewolucyjnych. Uchwalono wzniecić rewolucyę w Bośni i Hercegowinie. Porozumienie z komitetem macedońskim w Sofii nie przyszło do skutku.

### Ks. Jerzy.

**Belgrad.** Z urzędowej strony zaprzeczają wiadomościom, podawanym w ostatnim czasie przez dzienniki austryackie i węgierskie o księciu Jerzym. Wiadomości te czerpane są z tendencyjnego małego dziennika belgradzkiego. Pozbawioną też jest podstawy ostatnia wiadomość o konflikcie ks. Jerzego ze spiskowcami, o akcyi spiskowców przeciw ks. Jerzemu oraz o zarządzeniach ministra wojny na ewentualny wypadek.

### Z Krety.

**Frankfurt.** „Frankfurter Zeitung“ donosi z Konstantynopola: Wedle nadeszłych tutaj wiadomości z Kanei naczelnicy rozmaitych stronnictw na Krecie uchwalili po dłuższych naradach, że obecnie ludność tej wyspy powinna zachować się spokojnie, gdyż każda akcya ludności kreteńskiej ściągnęłaby niebezpieczeństwo na Grecyę.

### Strajk kolejowy w Szwajcaryi.

**Zurych.** Tu i w Saint-Gallen odbyły się wczoraj liczne zgromadzenie robotników kolejowych; na zgromadzeniach tych uchwalono domagać się spełnienia życzeń co do polepszenia płac w krótkim terminie; w przeciwnym razie jeszcze w czasie sezonu letniego wybuchnie generalny strajk kolejowy.

## Po zamknięciu numeru.

**Kraków,** 5 lipca.

**Sprawy miejskie.** W sobotę odbyła posiedzenie komisya gruntów pofortecznych pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea. Komisya uchwaliła szerokość ulicy obwodowej między ulicą Długą a Krowoderską, rozpatrywała sprawę wód gruntowych, zalewających pływalnię wojskową w parku krakowskim i przeprowadziła dyskusyę w sprawie regulacyi zachodniej części wielkiego Krakowa.

**Wiec** ogólno-akademicki w sprawie ostatnich zajść z policyą dziś nie odbędzie się. Termin wiecu ogłoszony będzie później.

**Krwawy dramat małżeński.** Wczoraj po godz. 9 wieczór z mieszkania przy ul. Mikołajskiej pod l. 24 zajmowanego przez małżonków Gorgonów rozległy się nagle strzały. Przybyłym na odgłos strzałów sąsiadom przedstawił się krwawy widok. W mieszkaniu z powybijanemi szybami, leżała na podłodze młoda żona Gorgona. Zawezwane pogotowie ratunkowe, zajęło się natychmiast ranną kobietą, której kule rewolwerowe zadały dwie ciężkie rany postrzałowe w okolicy pachwiny. Ranną w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Przybyła na miejsce wypadku policya rozpoczęła natychmiast dochodzenia, dotyczące powodów zajścia, wynikiem których było stwierdzenie, że Gorgonowa padła ofiarą zamachu ze strony własnego męża, powodowanego zazdrością. Gorgona aresztowano.

Według zasięgniętych informacyi przebieg zajścia przedstawia się w sposób następujący: Piotr Gorgon, majster ślusarski w fabryce Zieleniewskiego, pobrał się w październiku ubiegłego roku z p. Zofią Chłopkiewiczówną. Młode małżeństwo żyło początkowo bardzo szczęśliwie, on trzeźwy i pracowity, posiadał wszelkie warunki, aby być dobrym mężem, ona miła, łagodnego charakteru, dopomagała mężowi w pracy na utrzymanie krawiecczyzną. Od niedawnego dopiero czasu powstały między małżeństwem nieporozumienia i kłótnie wzajemne na tle zazdrości. Sprzeczki przybrały wreszcie charakter nieznośny dla stron obu. Gorgonowa dowiedziała się, jakoby jej mąż był swojego czasu skazany za jakąś zbrodnię na trzy lata więzienia, której uniknął, ratując się ucieczką. Z tego powodu zagroziła mężowi opuszczeniem go.

To stało się powodem, że Gorgon postanowił swoją żonę zabić i wczoraj przystąpił do wykonania swojego zamiaru.

Zaopatrzynszy się w rewolwer, powrócił do domu około godziny 9 wieczór i wszczął z żoną, leżącą już w łóżku, gwałtowną sprzeczkę, grożąc jej zabiciem. — Gdy przestraszona Gorgonowa zerwała się z łóżka i pobiegła do ciemnej kuchni, aby się ukryć za paką z węglem, pobiegł za nią Gorgon i dał do żony, która była ukryta w ciemnej kuchni, **pięć strzałów rewolwerowych**, raniąc ją ciężko. Na odgłos strzałów zerwała się śpiąca w kuchni służąca, 14-letnia Marya Wodas, i, wyskoczywszy przez otwarte okno, pobiegła zawiadomić o wypadku policyę.

**Przejechanie.** Dziś o godz. 9 rano obok rogatki akcyzowej przy moście podgórskim przejechany został przez wóz ciężarowy 12-letni chłopak Dominik Berdyakiewicz, zajęty w jednej z cegielń w Podgórzu.

Nieszczęśliwemu chłopakowi koła wozu złamały prawą nogę. Pierwszej pomocy Berdyakiewiczowi udzieliło pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło go do szpitala Bonifratrów na oddział chirurgiczny.

**Napady.** Wczoraj pół do 12 w nocy napadła na Krowodzy szajka młodych włóczęgów na dwóch gospodarzy miejscowych Ludwika i Adama Konika, raniąc kamieniami Ludwika Konika, który otrzymał trzy poważne rany na głowie.

W Podgórzu, wczoraj w nocy, na ul. Kalwaryjskiej, napadnięty został przez nożowników 24 lat liczący stolarz z Podgórza, który otrzymał dwie ciężkie rany w okolicy prawej pachy i żeber.

Na plantach Dietlowskich znowu o godzinie pół do 2 w nocy, na powracającego do domu majstra szewskiego z Czarnej Wsi, Kazimierza Banacha, napadł jakiś nieznajomy żołnierz pułku dragonów, zadając Banachowi ciężką, 10 cm. długą — dochodzącą do kości — ranę. Pierwszej pomocy rannym udzieliło pogotowie ratunkowe, które w ciągu wczorajszej nocy prawie bez przerwy interweniowało w szeregu ciężkich wypadków chirurgicznych.

Za sprawcami napadów śledzi policya.

**Aresztowanie.** Policya krakowska aresztowała wczoraj na żądanie sądu samborskiego, 20 lat liczącego Maurycego Szafela pod zarzutem zbrodni oszustwa.

**Z procesu o szpiegostwo.** Z Wiednia telegrafują: W procesie o szpiegostwo przeciw Bronisławowi Dyrczowi, składał dziś w dalszym ciągu zeznania drugi oskarżony Miodragowicz. Zeznania te obciążają Dyrcza. Miodragowicz twierdzi, że Dyrcz zajmował się wyłącznie szpiegostwem. Do rozprawy powołano bardzo wielu świadków, wobec czego rozprawa będzie prawdopodobnie odroczona do środy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

### NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



Za duszę ś. p.
**Józefy z Zacharyasiewiczów Teleśnickiej**
odbędzie się w rocznicę śmierci dnia 8 lipca b. r. o godz. 9 rano 4352
**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE**
w kościele OO. Kapucynów.

**Podziękowanie.**

Wielmożnemu Panu Radcy, Dr Antoniemu Krokiewiczowi, składam serdeczne podziękowanie za zupełne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby piersiowej. 4361
**Anna Sobieniowska.**



Dnia 3 b. m. odbył się w Częstochowie na Jasnej Górze w kaplicy Matki Boskiej cudownej ślub p. Antoniego Krzanowskiego, nauczyciela gimnazyalnego z Tarnowa, syna ś. p. Józefa, dyrektora szkoły ludowej w Krakowie i Anieli z Zacharyaszów Krzanowskich z p. Maryą Sojecką, córką Walentego i Maryi z Lisieckich Sojeckich, obywateli dóbr ziemskich z Królestwa Polskiego. 4366

## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 5 lipca. (Giełda południowa.)
Marki 117·45 Renta majowa 96·20. Renta koronowa węgierska 93·05. Akcye austr. zakł. kred. 638·50. Akcye węg. zakł. kred. 753·50. Akcye Angiobanku 298·—. Akcye Unionbanku 551·—. Akcye Bankvereinu 526·50. Akcye Landerbanku 452·—. Akcye kolei państwowych 725·—. Lombardy 109·25. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 643·—. Rima-Muranyi 581·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2540·—, Losy tureckie 184·75. Ruble 253·50.
Usposobienie: spokojne.

**Berlin,** 5 lipca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 205·50. Tow dyskontowe 185·10.
Usposobienie: spokojne.

### Giełda zbożowa.

**Budapeszt,** 5 lipca. Pszenica na październik 13·26 do 13·27; pszenica na kwiecień od 13·60 do 13·61; żyto na październik 9·65 do 9·66; owies na pazdziernik od 7·57 do 7·58; kukurydza na lipiec od 7·73 do 7·74; kukurydza na sierpień od 7·85 do 7·86; kukurydza na maj 1910 r. od 6·97 do 6·98; rzepak na sierpień od 14·50 do 14·55. Wszystko za 50 kg.
Oferty mierne, chęć kupna rezerwowana, usposobienie stałe, pogoda piękna.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
**o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.**

# WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY - FILIA w KRAKOWIE

**Kapitał akcyjny 130 milionów koron.** **Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44.** **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych i na zastaw papierów. Przyjmuje walory w przechowanie. Wypłaca kupony i wylosowane efekta. Przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. Udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku. 2337 63 100

---

**Potrzebna** guwernantka z językiem niemieckim, francuskim i średnią muzyką. Kraków, Szpitalna 10, klasztor św. Tomasza. 4339

## Mieszkanie do wynajęcia.

2 pokoje z werandą i kuchnią, we dworze, mila od Krakowa, 10 minut od kolei. Wiadom. w drogueryi p. Hanaka, Szewska, Kraków. 4338 1 2

**Leksykon** Brockhausa, 14 wyd. 17 tomów, **Encyklopedya** Orgelbranda 12 tomów i wiele dzieł naukowych tanio do sprzedania. Listy pod „**Biblioteka**" poste restante **Kraków.** 4345 1 4

## Rutynowany buchalter-korespondent

**niemiecki**, siła pierwszorzędna, samodzielny, pewny pracownik i biegły pisarz maszynowy, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „**Samodzielny pracownik 19**" poste restante **Kraków**, tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 4351 1 3

## Kilku pomocników

**fabryczno-cukierniczych i piernikarskich** znajdzie stałe zatrudnienie w fabryce firmy: **Stanisław Gurgul w Jarosławiu.** 4359 1 3

## WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 121 147 0

**najlepsze instrumenta firm krajowych.**

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

## Aspirant farmacyi

znajdzie umieszczenie z dniem 15 sierpnia b. r. w aptece w Jaworznie. Zgłoszenia do zarządcy apteki K. Włyńskiego w Jaworznie. 4357 1 3

**Rysownik** przyjmie zaraz zajęcie w litografii lub zakładzie oszkleń artyst. Zgłoszenia pod **T. A.** poste restante **Kraków**. 4346

## Starożytności

głównie z czasów Napoleońskich kupuje amator w przejeździe przez Kraków. O adresy prosi pod **„Stanisław"** poste restante **Kraków.** 4356

**Nowość! Warszawianka!**

Czekolada wyborna mało słodka wyrobu fabryki cukrów, czekolady i herbatników **ADAMA PIASECKIEGO w Krakowie** 4348 1 0 **ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.**

## Student VII klasy

gimnaz. niemieckiego w Bielsku, izrael., udziela lekcyj języka niemieckiego przez wakacye tylko na wsi. Bliższa wiadomość **Otto S.** poste restante **Bielsko.** 4342 1 2

## Protection

Internationale de la jeune fille) Oeuvre de Jeanne d'Arc) Jabłonowskich 6, poleca Francuzki, Polki, Niemki, Angielki, na miejsca stałe i lekcye. — Podczas wakacyi zgłoszenia tylko listowne. 4364

**Dla straży fabrycznej względnie służby portyerów** szuka większy zakład fabryczny odpowiednich, silnych i energicznych mężczyzn. Wysłużeni żołnierze-sierżanci, znający dobrze język polski i trochę niemieckiego, mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia tylko listowne pod **4341** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4341 1 3

## Z powodu zwinięcia handlu

zupełna wyprzedaż poniżej cen fabrycznych towarów korzennych, koniaków i win starych 15 letnich, likierów, rosolisów i innych artykułów, w Podgórzu, Rynek, Kalwaryjska 2. 4313 1 3

## Młodzieniec

izrael., posiadając handel kolonialny, w śródmieściu, pragnie ożenić się z panną inteligentną, od której wymaga niewielkiego posagu. Rzecz traktowana na seryo. Na anonimy nie odpowie. Zgłoszenia wraz z fotografią przesłać należy pod **23 E.** poste rest. **Kraków.** 4347

# Sokolnicki i Wiśniewski

**Fabryka elektrotechniczna i zakład instalacyjny, Lwów**

**Oddział krakowski: Bracka 8, Kraków. Telefon 606.**

Budowa całkowitych stacyj elektrycznych dla miast, gospodarstw rolnych i zakładów przemysłowych. Instalacya gmachów i oddzielnych mieszkań, sygnalizacya, gromochrony, dostawa motorów elektrycznych i maszyn. **Sprzedaż wszelkich artykułów elektrotechnicznych. Wyłączna sprzedaż żarówek metalowych amerykańskich „Vertex", oszczędzających 70% prądu.**

**Ceny ściśle konkurencyjne.** 4312 2 3

## Živnostenská Banka pro Čechy a Moravu v Praze

Stan wkładek na asygnaty kasowe i książeczki wkładkowe z końcem czerwca 1909

**K 98,523.597·54**

Živnostenska banka ogłasza jedynie stan wkładek na książeczki wkładkowe i asygnaty kasowe.

Wypłaca dziennie **K 5.000 bez wypowiedzenia, większe kwoty** za zezwoleniem Dyrekcyi Filii, **w godzinach przedpołudniowych.** 4343

## Uczeń VIII kl. gimn.

poszukuje lekcyj w Krakowie lub na wsi. — Zgłoszenia z podaniem warunków **J. Y.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 4318 1 2

## Panienka

(ohrześc.), skromna, pracowita i silna, posiadająca dobre pismo i język niemiecki, znajdzie całodzienne zajęcie sklepowe. Zgłoszenia pisemne z podaniem wieku, dotychczasowego zajęcia i odpisu świadectw lub poleceń, pod **F. G. H.** poste restante **Kraków.** 4320 1 2

## W Myślenicach za Rabą

**pod „Matką Boską"**

3 pokoje, weranda, kuchnia, wśród lasu szpilkowego, za przystępną cenę do wynajęcia. Wiadomość: ul. Krupnicza 13, drzwi na lewo. 4314

## Lokal

wraz z kilku ubikacyami na restauracyę lub inny interes na parterze; 2 pokoje, 2 przedpokoje i kuchnia na I piętrze na mieszkanie lub biura, od października 1909 do wynajęcia przy ul. Mikołajskiej 12. 4317 1 3

## Pianino nowe

tanio do sprzedania. Zwierzyniecka 4, I p., od 1-ej do 4-ej. 4315 1 3

## Dwa powozy

używane są do sprzedania w zakładzie rymarskim **Piotra Parafińskiego w Krakowie**, ul. Długa l. 34. 4014 3 3

## Poszukuje się

od 1 lipca **zdolnego praktykanta** ze znajomością języka niemieckiego. — Zgłoszenia: K. Krupiński, Kraków, ul. Pędzichów 11. 4316 1 3

## Rowery

za gotówkę i na raty oraz przybory do tychże. **Wyroby nożownice. Naczynia kuchenne. Przybory do dzwonków elektrycznych. Narzędzia. Drut kolczasty i. t. p.** poleca 2519 24 0

**J. Fiałkowski**

**Nowy Sącz, Rynek.**

## Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.

**Od 1 do 15 lipca NADZWYCZAJ SENSACYJNY PROGRAM:**

**Polski Balet Godlewskiego,** 10 osób. — **Eda Mahler**, subretka. — **4 Crolle Belles**, kwartet taneczny. — **Amon**, z zupełnie nowym repertuarem. — **Amelia de L'Enclos**, fenomen wokalny. — **Metros Troupe**, sztuki obręczowe. — **„Kiory"**, akt sportowy, bardzo komiczny. — **„Poppescu"**, akrobaci na siedmiodrążkowym reku. 2761 57 0

## Przeciw wypocinom skórnym! Poceniu się nóg i rąk!

**HYDROGEN** niezawodny środek przeciw poceniu się nóg i rąk itp. W skład Hydrogenu wchodzą nadtlenki, które w zetknięciu się ze skórą wytwarzają dwutlenek wodoru, ten uniemożliwia wytwarzanie się potu, a z powodu swego wysoko przeciwgnilnego działania goi szybko wszelkie otarcia i ranki, wybielając i wydelikatniając równocześnie skórę. — Używa się go, jak każdego zwykłego pudru, zasypując pocące się części skóry. Stanowczo lepszy i odpowiedniejszy, niż wszelkie do tego celu zachwalane przetwory, zawierające salicyl i formalinę.

**Cena pudełka 1 korona.**

Wyrób i skład główny w aptece „pod Aniołem", Kraków, Zwierzyniec, ulica Kościuszki l. 4; do nabycia także w drogueryi J. Hanaka i Ski, ulica Szewska 5 i w drogueryi Komorowskiego, ul. Floryańska. 3343 12 12

## „KAMERA"

**Zakład artystycznej fotografii w Krakowie**

**naprzeciw hotelu „Royal".**

Celem zjednania sobie jak najliczniejszych P. T. Miłośników prawdziwie artystycznych i trwałych fotografij, których ceny dotychczas były i są wygórowane, postanowiliśmy wzorem angielskich i amerykańskich zakładów wykonywać:

**12 fotografij wizyt. za kor. 2·60, — 12 fotografij gabin. za kor. 5·80.**

**Ceny innych formatów są uwidocznione w naszych wystawkach.**

Dotychczasowe uznanie, jakiem ze strony P. T. Publiczności cieszy się nasz zakład, daje wszelką rękojmię za sumienne wykończenie powierzonych nam prac.

Zdjęcia wykonywa się bez względu na pogodę codziennie od godz. 8 rano do godz. 6 wieczór. 3793 11 25 **Zarząd.**

## Potrzebna dama

posiadająca 8 do 10.000 K, do prowadzenia rachunków i kasy fabrycznego przedsiębiorstwa. Pensya 1000 K rocznie i 10% czyst. zysku. Wiadomości niewymagane, praca b. mała. — „Okazicielowi 20 kor. ser. 1193 Nr 046605" poste restante Kraków. 3940 8 8

## Sok malinowy i wiśniowy

z górskich owoców, aromatyczny i prawdziwy, oraz **cytrynowy,** 5 kg. za 7 koron franko! wysyłają:

**M. Schlosser i S. Tarnawski w Krakowie, Wolska l. 19.**

Przy większych odbiorach specyalne oferty. 4102 5 7

**Morele,** brzoskwinie, gruszki, wybierane, bardzo piękne okazy, 5 kg. za 3 K, prawdziwe hiszpańskie wiśnie, słodkie świeże czereśnie, wielki agrest, 5 kg. za 2½ K, wysyła **J. Müller,** właściciel winnicy, **Kiskunhalas,** Węgry. 3985 10 20

## Poszukuje się

kupna majątku lasowego, mianowicie 400—500 morgów lasu, 50—100 morgów pola ornego, z zabudowaniami gospodarczemi i pałacykiem lub domem mieszkalnym w dobrym stanie, w okolicy górzystej Galicyi zachodniej. Zgłoszenia przyjmuje **„Przezorny"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 4298 3 6

**Recenzya „Nowej Reformy" z dnia 13 października 1908 r.**

**Józefa Jezierskiego „Ilustrowany przewodnik po Krakowie i okolicy".** Rok wydawnictwa siódmy. Kraków 1908/9. W szeregu wydawnictw tego rodzaju **przewodnik p. Jezierskiego** uchodzić może za wzór co do strony typograficznej, a pod względem informacyjnym jest dotychczas niezastąpiony. Rozszerzony co rok w treści i co rok obfitszy w ładne ilustracye, przewodnik p. Jezierskiego zawiera szczegółowe wskazówki, potrzebne dla zwiedzenia miasta, oraz muzeów i galeryi, podając doskonale opracowany katalog dzieł w naszych przybytkach sztuki. Szczegółowe informacye poprzedza krótka lecz treściwa historya m. Krakowa. W dziale ilustracyi znajdujemy oprócz planu miasta, liczne ryciny gmachów i pomników miejskich, reprodukcye kurtyny w teatrze miejskim, pędzla Siemiradzkiego, „Polonii w okowach" Matejki i wielu innych arcydzieł polskiego malarstwo.

**Przewodnik p. Jezierskiego** od pierwszego roku swego istnienia spotkał się z pochlebną oceną prasy i wszystkich kół, interesujących się Krakowem.

**„Przewodnik po Krakowie"** do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena egz. broszur. 1 K, oprawnego w płótno K 1·50. 2771 10 20

## Dam 20%

od 4000 K pożyczki na bardzo rentowne przedsiębiorstwo. Kraków poste rest. Okazic. kwitu „N. Reformy" Nr 492. 4082 7 8

**Do poprawek** z języka niemieckiego w szkołach średnich przygotowuję przez wakacye. Zgłoszenia przyjmuje się od godziny 3—6 po południu przy ul. **Zielonej 6,** II piętro, na prawo. 4158 3 3

## ZAKOPANE - „DWOREK"

**Pensyonat Teferowej.**

Pokoje słoneczne. — Ogród iglasty. — — Fortepian. — Kuchnia zdrowa. — **Ceny przystępne.** 4148 3 4

## Uczeń VII. kl. gimn.

poszukuje lekcyi przez wakacye. **A. S.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 4110 5 5

## Kinematograf

do sprzedania w handlu aparatów fotograficznych **A. Larisch,** ulica Szewska l. 19. 4105 6 6

**WYRÓB SWOJSKI**

## „SZUM" „SZUM" „SZUM"

**Jedynie najskuteczniejszy środek do konserwowania włosów.**

Usuwa łupież, parple, wzmacnia porost, zapobiega wypadaniu i siwieniu.

**Pakiet 25 halerzy.**

Do nabycia w drogueryach: Mr. Linka, ul. Sławkowska i we filii, ul. Lubicz, F. Zopotha i Ski, A. Pachuckiego, Mr. J. Hanaka i Ski, Z. Komorowskiego, ul. Floryańska i u firmy Reim & Ska.

**Liczne uznania za znakomite działanie.** 3867 10 30

## Wielkie - hiszpańskie wiśnie

do smażenia, wysyła w 5 kg. koszykach za 4 K opłatnie **Hoffmann A.,** Nyiregyháza, Węgry. 4169 6 6

## Wielkich hiszpańskich wiśni

5 kg. koszyk kosztuje **4 korony** opłatnie, **a nie 2 K,** jak mylnie poprzednio podano. **A. Hoffmann, Nyiregyháza,** Węgry. 4333 2 2

## Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

**Puder tłusty „Mimoza"**

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza" w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

**Za 75 hal.** dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 2787 21 0

## Elegancko urządzona kawiarnia

z ogrodem w Podgórzu od 1 lipca b. r. do wydzierżawienia pod korzystnemi warunkami.

Wiadomość: Główna propinacya, Podgórze. 3961 8 8

## Akademik

poszukuje zajęcia biurowego. **„Fourmi"** poste restante **Kraków.** 4261 4 4

**Uczeń** z ukończoną II kl. realną lub gimn. znajdzie umieszczenie w zawodzie cukierniczym w Cukierni Lwowskiej Jana Michalika w Krakowie, Floryańska 45. 4144 9 15

## Magazyny

wprost przy torze kolejowym, obok ul. Pawiej, do wynajęcia. — Wiadomość w biurze: Basztowa 27, part. 4259 3 3

## Zdolny retuszer

do klisz znajdzie zaraz zajęcie w zakładzie Kuczyńskiego i Gürtlera, Kraków, Pałac Spiski. Tamże potrzebny uczeń do praktyki. 4264 4 4

## 5 pokoi

przedpokój i kuchnia, od frontu, na parterze, od 1 października do wynajęcia. Łobzowska 6. 4282 3 3

## 10.000 K i 6.000 K

w całości lub częściach do umieszczenia na hipotekę. Wiadomość: **Dr S. Z.** Rynek główny 19, II p., między 2—3 po poł. 4281 3 3

## Słuchacz lwowskiego Uniwersytetu

(izr.), zamiłowany pedagog, posiadający znakomite polecenia, poszukuje lekcyi na wakacye ewent. później. Zgłoszenia pod **„Zygmunt",** Lwów, Biuro Sokołowskiego. 4284 2 3

## Ucznia

z ukończoną VI klasą gimnazyalną, poszukuje **księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.** — Zgłaszać się należy osobiście. 4291 2 3

## Młody rachmistrz (buchalter)

oraz korespondent polsko niemiecki, z kilkuletnią praktyką, przyjmie stosowne zajęcie. — Zgłoszenia pod **T. A.** poste rest. **Rzeszów.** 4294 3 3

## Masło stołowe

codziennie świeże, paczka 5 kg. 10 K. **Masło deserowe** paczka 5 kg. 11 K. **Wyborny miód** z własnej pasieki 5 kg. blaszanka 7 K 80 h. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce.** 4301 2 0

## Do wynajęcia na sezon letni

2 pokoje umeblowane z przedpokojem, werandą i kuchnią we dworku, położonym w ogrodzie przy miasteczku, rzece i stacyi kolei. 2½ godziny od Krakowa. Adres: **Słupski, Maków,** na stacyi kolei. 4300 2 3

## Restauracya

oraz handel towarów korzennych jest do sprzedania. Wiadomość: Zwierzyniecka 7, handel Cz. Gąsłowskiego. 4303 2 5

## Pomocnik drogueryjny

poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: **„Pomocnik"** poste restante **Rzeszów.** 4240 3 3

## Uczeń

ze szkół średnich potrzebny do nauki w Cukierni W. Nowaka w Bochni. 4161 6 8

**Samodzielny, rutynowany**

## buchalter - korespondent

bardzo biegły w niemieckiej korespondencyi, z ładnem pismem, potrzebny od 1-go lipca. **Posada stała.**

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków, nadsyłać pod **„Kraków, Fach pocztowy 77".**

Tylko pierwszorzędne siły będą uwzględnione. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4237 5 5

L. 692. 4164 3 3

## Konkurs

Gmina miasta Radomyśla Wielkiego rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady **pisarza gminnego** z płacą roczną 1440 koron.

Kandydaci posiadający kwalifikacye wymagane rozporządzeniem z dnia 22 maja 1898 Nr 88 dz. u. kr. i egzamin przepisany rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 4 marca 1899 l. 12979 winni wnieść podanie na ręce Zwierzchności gminnej **do dnia 30 lipca 1909.**

Radomyśl Wielki, 18 czerwca 1909

**Burmistrz.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski